

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 132.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 czerwca 1932 r.

Rok XXVI.

Francja - Niemcy - Polska.

Wypadki w Niemczech wpłynęły o-
gromnie na wyjaśnienie położenia w po-
lityce międzynarodowej. Dopóki się nie
zorientowały w nastrojach niemieckich,
wielkie demokratyczne państwa zachodu,
których stanowisko rozstrzyga o kształtowaniu się stosunków politycz-
nych, dopóty trudno było przewidzieć,
jak się ostatecznie pewne rzeczy ułożą.
Można się było wprawdzie dziwić naiw-
ności kierujących mężów stanu we
Francji, Anglii i Ameryce, którzy wie-
rzyli — mimo wszystko — w dobrą wo-
lę Niemiec. Uwzględni jednak trzeba
powszechną na zachodzie chęć utrzyma-
nia pokoju — za wszelką cenę i prócz
tego trudności gospodarcze. Ludzili się
diplomaci i kierujący politycy zachodu
i pozory brali za rzeczywistość. Zdawa-
ło im się, że demokracja w Niemczech
jest dość silna, aby przeszkodzić awan-
turniczemu zapędowi odwetowym nacjo-
nalistów Hugenberga i zwarzowanych
zwolenników Hitlera.

Ostatnie wypadki przekonały ich, że
ludzili się jak dzieci. Wielka wojna, któ-
rą Niemcy w poczuciu swej zorganizowa-
nej siły i przewagi bojowej zbrodniczo
wywołały, ich zaborcze pomysły i po-
chwala tychże przez cały naród, niczego
nie nauczyły byłych ich przeciwników.
Rozmaitym marzycielom i apostołom po-
koju światowego zdawało się, że wy-
starczy złagodzić warunki Traktatu
Wersalskiego, dopomóc Niemcom do
wyleczenia się z zadanych przez wojnę
ran, a staną się narodem uczciwym i
czynnikiem dodatnim tak w polityce,
jak w gospodarce międzynarodowej.
Wierzyli w demokrację niemiecką, a
szczególnie w stanowczość socjalizmu
niemieckiego. Dlatego przestrogi Poin-
carégo przed brutalną zachłannością
niemiecką, która tylko na chwilę się
przeczaiła pod wpływem klęski nie-
mieckiej, uważane były za wybuchy na-
cjonalizmu francuskiego. Stąd w Anglii
za rządów socjalistycznych pod kiero-
wnictwem Mac Donalda rosła niechęć do
Francji, a w Ameryce rozmaite Boru-
chy (Borah) szczyły głośno przeciw
Francji i jej sojusznikom, zwłaszcza
Polsce.

Obecnie pokazuje się, że zawiodły
wszelkie rachuby na uczciwość niemiec-
ką. Demokracja burżuazyjna (dawniej
Freisinnige Vereinigung Rueckerta i
Freisinnige Volkspartei E. Richtera,
wielkiego przeciwnika Bismarcka) oka-
zała się niezwykle słabą i niczem nie
przypomina swych wielkich tradycji z
okresu wiosny narodów, gdy przed 100
laty w Hambachu (Hambacher Fest)
wzruszyła okrzyki na cześć powstańców
polskich. Ruch nacjonalistyczny rozbił
ją w puch i ledwie ślady po niej pozos-
tały. Zemściły się na niej stale ustę-
stwa wobec odwetowego nacjonalizmu.
Również socjalizm niemiecki wziął za-
pełnie w łeb. Dorwawszy się po wojnie
do rządów, sprzeniewierzył się swoim
zasadom i porówno z nacjonalizmem za-
czął dąć w dudę odwetową. Z międzyna-
rodowością i pokojowością miał akurat
tyle wspólnego, co hitlerowcy. Tyle tyl-
ko, że formalnie do międzynarodówki
należał i z tego tytułu miał możność u-
prawiać — hecę przeciw Polsce. Złożył
na to dowody, gdy jego posłowie głoso-
wali w parlamencie za budowę pancerni-
ków, gdy równocześnie obniżano za-
pomogi dla bezrobotnych. Skompromito-
wał się zaś do reszty, kiedy bez zastrze-
żeń rozwinął wielką akcję na rzecz wy-

Hitler przed sądem zachowywał się jak dzikus.

Rozprawa prasowa w Monachjum. — Hitler brał pieniądze od Mussoliniego. Rezygnacja z praw do Tyrolu. — Awantura.

Berlin, 9. 6. (PAT). Wielkie zaintere-
sowanie wzbudził odbywający się dziś
w Monachjum proces dziennikarza Abla,
przeciwko któremu Adolf Hitler wy-
stąpił ze skargą o krzywoprzysięstwo.
Abla przed dwoma laty zeznał na roz-
prawie, że hitlerowskie formacje mo-
narchistyczne Rosbacha otrzymały wie-
lokrotnie subwencje pieniężne z Włoch
na szerzenie faszystów w Niemczech.
Hitler miał wzamian za to zgodzić się

na nie poruszanie kwestji południowe-
go Tyrolu.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano
jako świadka Adolfa Hitlera. Na py-
tanie przewodniczącego sądu, czy ruch
narodowo-socjalistyczny nie otrzymy-
wał nigdy pieniędzy z zagranicy, Hitler
odpowiedział wymijająco. W sprawie
południowego Tyrolu obrońca oskarżo-
nego postawił pytanie, czy Hitler wie
o rokowaniach między przedstawiciela-

mi partji narodowo-socjalistycznej i wy-
słannikami Mussoliniego. Hitler temu
zaprzeczył.

Hitler zasadniczo wypowiada się za
polityką sojuszu z Włochami, z czego
wyciąga wniosek, że kwestja południo-
wego Tyrolu powinna być z dyskusji
usunięta, jakkolwiek może być to bo-
lesne.

Gdy obrońca Abla dr. Rosenberg
zwrócił się z zapytaniem, czy prawda
jest, że Hitler otrzymywał pieniądze od
czeskich zakładów Skody, pozostają-
cych w kontakcie z francuskimi zakła-
dami Schneider i Creuzot, Hitler urzą-
dził istną scenę — na sali sądowej,
pieniąc się i bijąc pięścią w stół. Zaczął
krzyknąć, że nie da się obrażać żydow-
skiemu adwokatowi, że wszystko, co się
tu zarzuca jest szwindlem i że wogóle
nie będzie więcej odpowiadał.

Na interwencję przewodniczącego są-
du i uwagę, że dopuszcza się nieposza-
nowania sądu, Hitler oświadczył, że
gotów jest ponieść karę więzienia, lecz
więcej odpowiadać nie będzie. Sąd po
naradzie ogłosił uchwałę, mocą której
Adolf Hitler skazany został za odmowę
składania zeznań na 800 marek grzy-
wny, względnie 16 dni aresztu, a za
obrazę obrońcy na 200 mk. grzywny,
wzgl. 3 dni aresztu.

Brutalny napad na red. Mistata w Gdyni.

Wymieniony na pierwszym miej-
scu, ogłoszonego w piśmie naszym z
dnia 9 bm. spisu trwoniących grosz
polski w sopockiej jaskini gry
„ZMARLYCH“ w opinii uczciwego
społeczeństwa polskiego

emer. kpt. marynarki
EDWARD SADOWSKI

w poszukiwaniu satysfakcji wybrał
śliską i przez kulturalnych ludzi po-
tępianą drogę

napadu ulicznego

na odpowiedzialnego za dział gdyń-
ski naszego pisma red. Mieczysława
Mistata.

Ponieważ znieważony redaktor nie
uważa za możliwe inne rozprawienie
się z napastnikiem, skierował sprawę
do sądu.

Zapytać musimy Państwowe
Przedsiębiorstwo „Żegluga Polskiej”
czy na kierowniczem stanowisku,
wolno zatrudniać ludzi o takich
kwalifikacjach moralnych?

Zanim sąd karny zrobi swoje —
nie wątpimy, że brutalny czyn emer.
kapitana marynarki E. Sadowskiego
spotka się z najsurowszym osądem
ze strony całego uczciwego społe-
czeństwa.

Rewizja orzeczeń inwalidzkich

Czy pospiech nie stoi w związku z kongresem inwalidzkim?

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Nowa u-
stawa inwalidzka przewiduje możliwość
rewizji wszystkich orzeczeń komisji in-

walidzkich. Badania mają iść szczegól-
nie w kierunku stwierdzenia, czy nie-
zdolność do pracy stoi w związku przy-
czynowym ze służbą wojskową. Jest
rzeczą niezmiernie znamienne, że
jeszcze nie ukazało się rozporządzenie
wykonawcze do ustawy, a ministerstwo
pracy już przystępuje do rewizji orze-
czeń komisji inwalidzkich. W tym ce-
lu ma być utworzona przy minister-
stwie pracy i opieki społecznej specja-
lna komisja, w skład której wejdą leka-
rze wojskowi i delegaci ministerstwa.
Urzędy wojewódzkie mają tej komisji
przekazać w jaknajkrótszym czasie
wszystkie akta komisji inwalidzkiej.

W kołach inwalidów panuje przekon-
anie, że pospiech w tej sprawie tłuma-
czy się chęcią unieszkodliwienia kilku
przywódców opozycji w łonie związku
na czas kongresu. Trudno przypuszczać,
aby takie zamiary istotnie istniały, by-
łaby to przecież gra, która na dłuższą
metę do niczego nie doprowadzi.

Hitlerowcy współdziałają z komunistami

Rycerskie pojednanie „wrogów“ przy udzielaniu amnestji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 6. Komisja prawnicza sejm-
u pruskiego rozpatrywała wczoraj po-
łożone wnioski narodowych socjali-
stów i komunistów w sprawie natych-
miastowego udzielenia amnestji dla
przestępstwa natury politycznej. Nowo-
ścią był wniosek komunistyczny roz-
ciągnięcia amnestji również na prz-
stępstwa popełnione z powodu niedoli
gospodarczej. Wniosek ten został przy-
jęty.

Okazało się, że między komunistami,
a narodowymi socjalistami istnieje

współdziałanie, które umożliwiło przy-
jęcie uchwały amnestycznej, przeciw-
ko głosom socjal-demokracji i centrum.
Szereg narodowych socjalistów kara-
nych wyrokami sądowymi za napady,
bijatyki, oraz morderstwa otrzymuje w
ten sposób wolność, przy pomocy naj-
większych wrogów — tj. komunistów.
Wyłączone od amnestji są przestępstwa
i zbrodnie, jak zdrada stanu, zdrada ta-
jemnic państwowych, podpalenie, oraz
zamachy kolejowe. AR.

boru cesarskiego feldmarszałka Hinden-
burga, prezydentem Rzeszy.

W rezultacie i w podjęciu „żelaznemu
frontowi“ rzekomej demokracji niemiec-
kiej za wybór Hindenburga stanął ja-
wnie po stronie najsłabszej reakcji
i wbrew wyraźnym przepisom konstytu-
cji wejmarskiej odprawił kanclerza Brü-
ninga i jego rząd. Brüning rozumiał sy-

tuację międzynarodową i starał się nie
drażnić zbyt mocno zaniepokojonej opinji
świata. Co chwila jednak ulegał parciu
skrajnych kół nacjonalistycznych i wy-
głaszał zasady, które wywoływały zdumie-
nienie. Nie wystarczało to jednak tym
kołom, które pragną natychmiastowego
przekreślenia Traktatu Wersalskiego,
zupelnej swobody zbrojeń, niepłatnia

odszkodowań i „zwrotu korytarza“ (a
później Wielkopolski i Górnego Śląska),
choćby do wojny z Polską dojść musiało.

Bajeczne zwycięstwa Hitlera przy
wyborach w poszczególnych krajach
Rzeszy, a szczególnie w Prusach, niezu-
pełnie jeszcze zdjęły łuskę z oczu męż-
ków stanu świata. Jeszcze się ludzono,
że Hitler z chwilą dojścia do władzy bę-

dzie się musiał liczyć z istniejącym stanem rzeczy. Do tego momentu zdawało się jeszcze być daleko, dopóki Brüning jest u steru. **Alliści rozwój wypadków przyniósł niespodziankę, jakiej się najmniej świat spodziewał, Hindenburg, ulegając kamaryli wojskowej i niezawodnie także własnym sympatjom przepędził gładkiego Brüninga i powołał na sternika nawy niemieckiej v. Papena, byle go attaché wojskowego w Waszyngtonie, który w czasie wojny najgorzej zapisał się w Ameryce i Anglii i zmuszony został — jako organizator spisków i zamachów niemieckich na fabryki broni i amunicji w Ameryce i Kanadzie — w r. 1915 do opuszczenia swego stanowiska i natychmiastowego wyjazdu. W podróży zrewidowali mu Anglicy dokumenty, z których wyłowili dowody jego działalności (czeki dla szpiegów i zamachowców).**

Mianowanie takiego człowieka kanclerzem Rzeszy musiało wywołać w Anglii i w Ameryce najgorsze wrażenie. Tak też jest istotnie. **Poznano nareszcie umysłowość niemiecką i rozpoczęła się wielka kampanja przeciw Niemcom, którzy za pożyczone miliardy tak się odwdzięczają, że umowy, traktaty i zobowiązania uważają za skrawek papieru (Fetzen Papier), jak określił kanclerz wojny Bethmann Hollweg podpisaną przez Niemcy umowę o nienaruszalności neutralności Belgji, którą bez skrpułów pogwałcili.**

Wobec takiego obrotu rzeczy w Niemczech ogromnie ułatwione zostało stanowisko Francji. Do niedawna cięższyli się Niemcy, że ich nieprzebiegającej w środkach propagandzie udało się Francję odosobnić i niechętnie do niej usposobić Anglię i Amerykę. Obecnie — już od dłuższego czasu — nastroje w Anglii uległy poważnej przemianie na korzyść Francji, a ostatnio także w Ameryce.

Pod wpływem wypadków w Niemczech zarysowuje się obraz koalicji z czasów wojny — przeciw awanturniczości i bucie niemieckiej. Na uboczu stoi jeszcze tylko Mussolini, ale i on w ostatnim czasie spuścił mocno z tonu, bo położenie gospodarcze Włoch nie pozwala na awanturnicze popisy.

Niemcom szkodziła także heca antypolska z powodu Gdańska. Zbyt przedkrośił się przekonani, że alarmy gdańskie były skłamane przez żydowskich najmitów pióra i że Polska nie marzy wcale o awanturach wojennych, lecz zachowuje nawet zbyt daleko posunięty — z naszego stanowiska — spokój i powagę.

Stan rzeczy jest istotnie taki, że we Francji Herriot woła na cały głos: **najprzód bezpieczeństwo i przymusowe sądy rozjemcze, a potem rozbrojenie.** Tego samego zdania jest od dawna francuska prawica i centrum, a ostatnio nawet wśród socjalistów hasło to zyskuje zwolenników. Jedynie przywódca ich Blum z uporem manjaka wierzy (albo udaje, że wierzy) w pokojowość Niemiec. W obronie Francji staje coraz wyraźniej Anglia, a ostatnio także Ameryka. **W ten sposób szowinizm niemiecki przysłużył się nie tylko Francji, ale również Polsce, zdejmując maskę ze swego zbrodnictwa oblicza i ukazując wyraźne widmo nowej wojny światowej, którą chciałby rozpętać.**

J. T.

Nowości warszawskie.

Nie wścibiaj nosa do cudzego trzosa. — Niefortunny występ zagranicznych literatów. — Angielska sztuka i warszawski cenzor.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Kancelaria prezydenta Rzeczypospolitej otrzymała oryginalną decyzję podpisaną przez cały szereg literatów zagranicznych, między innymi przez Bernarda Russela, H. G. Wellsa, Romaina Rollanda, Alberta Einsteina i Stefana Zweiga. Pisarze ci będący członkami Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, protestują przeciwko ukaraniu pióru obywateli polskich, którzy „zgodnie ze swoimi przekonaniem” nie chcieli się zgodzić na to, ażeby zostać żołnierzami. Okazuje się, że dezertarzy ci, skazani na 4 do 6 lat więzienia należą do sekty baptystów.

Przy tej sposobności warto przyto-

czyć dziwną historję, połączoną z wystawieniem nowej sztuki pisarza angielskiego Shawa w warszawskim Teatrze Polskim. Sztuka ta, a raczej zbiór „kazań scenicznych”, nosząca tytuł: „Zbyt prawdziwe, ażeby miało być dobre” ma tendencję antywojenną. Przez kilka dni sztukę wystawiono w całości, obecnie idzie ona z mocno okrojonym trzecim aktem. Cenzor, który przepuścił ją w całości został zwolniony z urzędu. Prasa warszawska jakoś nic o tem nie pisze, jedynie „Robotnik” poświęcił tej sprawie feljeton, w którym zaznaczył, że Bernard Shaw rozpoczął na łamach prasy angielskiej akcję ośmieszającą w związku z tą sprawą nasz kraj.

Skutki moralnej zarazy.

Awanturnicze kursy. — Nie brakło amatorów. — Buszowanie po lasach. Prokurator przeszkadza „wykładowcom”.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Krakowski „Tajny Detektyw”, którego szkodliwość podkreślają nie tylko pisma katolickie, ale również prasa sanacyjna zbiera obfity plon „moralny”. Już niejednokrotnie powoływali się młodociani przestępcy na zachęte, jakiej doznali z lamów tego antyspołecznego pisma. Obecnie zaś wykryła policja warszawska nową aferę, dowodzącą, jak niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Mianowicie przed kilku miesiącami powstały we Warszawie „korespondencyjne kursy detektywów i reporterów”, których organizatorem był 19-letni Zbigniew Koczman, głównym wykładowcą zaś 24-letni kombinator Jerzy Paradiest. „Kursy kosztowały miesięcznie 10 zł. Znalazło się 200 głupców, którzy abonowali to pismo, nazwane szumnie „Detektyw”. Dla praktyki zalecano między innymi śledzenie i obserwowanie magazynów w mieście, na wsi zaś przestrzasanie lasów i zagajników. O ile „uczeń” posiadał narzecz-

oną, to zalecano mu ją bacznie obserwować. Po ukończeniu nauki, która trwać miała 12 miesięcy absolwenci „kursu” mieli otrzymać legitymację i oznaki, jak również przyobiecano im posady w

policji. Kombinatorzy wyciągali od naukowych miesięcznie 2000 zł.

Obecnie kombinatorami temi zainteresował się prokurator i kazał ich za-

Gayl pogrobowiec poglądów Wielkiego Fryca.

Min. Rzeszy deklaruje się jako monarchista i zapowiada walkę z uprawnieniami szerokich mas.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 6. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy baron von Gayl wystąpił wczoraj po raz pierwszy publicznie w radzie Rzeszy z wyłączeniem swojego programu, oraz programu rządowego na najbliższą przyszłość.

Gayl zdemaskował się, jako czystej wody reakcjonista, a jego zapewnienia

dotyczące wierności dla ustroju itp. założenia robiły wrażenie nieszczerze i miały charakter raczej frazeologii, aniżeli realnych przyrzeczeń. Minister spraw wewnętrznych zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik monarchji, powiadając dosłownie, że uważałby się za nędznika, gdyby zapierał się swojego przekonania, że monarchja jest najbardziej odpowiednią formą państwową dla narodu mieszkającego w sercu Europy i że historycznie biorąc musi się stwierdzić zasługi dotychczasowego domu królewskiego i cesarskiego, za które społeczeństwo niemieckie powinno być im wdzięczne.

Pogłoski o zmianie konstytucji w kierunku restauracji monarchji nazwał Gayl szkodliwymi plotkami. Zdaniem jego obecnie kwestja ustroju republikańskiego czy monarchistycznego nie jest pilnym zagadnieniem, do którego rozwiązania nie jest powołany obecny rząd Rzeszy. Istnieją zadania o wiele ważniejsze, które należy załatwić zanim wogóle nadarzy się sposobność do zajmowania się formą ustrojową państwa.

Gayl oświadczył w dalszym ciągu swojego przemówienia, że jest zdecydowany do szeregu zarządzeń zmierzających do unormowania stosunków społecznych. Nowe przepisy w sprawie organizacji wojskowych będą złagodzone. Pod koniec Gayl zapowiedział szczególnie zainteresowanie rządu sprawami wschodnimi Rzeszy, kładąc nacisk, że potężny narodowy ruch, jaki obecnie ogarnął społeczeństwo niemieckie, rząd Rzeszy uważa, jako twórczą siłę, którą odpowiednio wykorzysta.

Reakcyjne przemówienie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy republiki niemieckiej, odkryło przyłbicę oblicza nowego rządu. Jego ideologia i przekonania osobiste sięgają do epoki przedmarcowego okresu z r. 1848. AR

P. Bartel ma stanąć na pojedunkowej mecie?

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Jedno z pism warszawskich donosi ze Lwowa, że w ostatnich dniach prof. Bartel popadł w zatarg z pewnym obywatelom miasta Lwowa. Doszło podobno do ostrej wymiany zdań, w wyniku czego ma nastąpić pojedynek.

Dwaj wybitni Turcy w Warszawie.

Warszawa, 10. 6. (PAT.) Wczoraj przybył do Warszawy p. Atif Bej, wice-minister tureckiego ministerstwa przemysłu i handlu oraz dr. Dżemal Bej, dyrektor tureckiego instytutu eksportowego. W dniu dzisiejszym goście złożyli wizytę p. min. Zaleskiemu i wiceministrowi spraw zagr. Beckowi.

Zaburzenia w Łodzi.

Napad komunistów na lokal socjalistów. — W przemysle włókienniczym grozi strajk.

Łódź, 10. 6. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem obradowali w lokalu Związku Klasowego delegaci z przemysłu włókienniczego. Opozycja komunistyczna, nie niezadowolona przebiegiem obrad, wywołała awanturę i zdemolowała salę obrad. Napastnicy wybili wszystkie szyby i polamali sprzęty i ławki, kawałkami drzewa zaś uderzyli na umiarkowanych delegatów. Kilkanaście osób zostało poranionych. Porządek przy-

wróciła zaalarmowana policja, która kilkunastu bojowców komunistycznych zaarrestowała.

Łódź, 10. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych włókienniczych. Zebranie stwierdziło, że wszystkie ugodowe środki, wykorzystane dla wywalczenia umowy zbiorowej zawiodły, tak że jako broń ostateczna pozostaje tylko strajk.

Gen. Gąsiorowski umacnia przyjaźń polsko-rumuńską.

Bukareszt. (PAT.) Bawiący tu szef sztabu głównego generał Gąsiorowski w dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Karola wziął udział w uroczystym Te Deum.

Dnia 9 bm., jako w dniu uczczenia pamięci poległych bohaterów rumuńskich generał Gąsiorowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Prasa rumuńska

poświęca wizycie polskiego szefa sztabu głównego generała Gąsiorowskiego w Rumunji obszernie komentarze, utrzymane w duchu bardzo serdecznym.

„Cuventul” pisze, że ta wizyta, jak i niedawny pobyt marszałka Piłsudskiego w Rumunji oraz zbliżający się zjazd polsko-rumuńskiego porozumienia prawnego w Bukareszcie są nowym dowodem siły i aktywności aljansu polsko-rumuńskiego.

Strajk w drukarniach lwowskich.

Lwów, 10. 6. (Tel. wł.) W drukarniach miejscowych wybuchł częściowy strajk. „Wiek Nowy” nie ukazał się a „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” wydrukowano w Warszawie i przywiezio-

no do Lwowa samolotem. „Gazeta Lwowska” wyszła w zmniejszonych rozmiarach. Wydawnictwa „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczornej” zawarły z drukarzami tymczasowy układ i wydały pisma swoje normalnie.

Saldo dodatnie naszego bilansu handlowego zmalało.

Warszawa, (PAT.) Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w maju 1932 r. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje w wywozie 976.932 ton wartości 78.062.000 zł., w przywozie 123.335 ton wartości 73.222.000 zł., wobec czego saldo dodatnie wynosi 4.835.000 zł.

Wygarnęli sobie prawdę

Szeregi młodzieży sanacyjnej rozłamały się.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) W związku z wystąpieniami młodzieży sanacyjnej na łamach wileńskiego „Słowa” gdzie wypowiedziano wyraźne poglądy komunistyczne, zawrzało w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, w rezultacie czego doszło do jawnego rozłamu, przyczem nastąpiło generalne pranie brudów.

Redaktor oficjalnego organu „Mlo-

dzień Demokratyczna” Janusz Kowalski zarzuca swoim byłym kolegom, że działalność ich opiera się jedynie na pustych frazesach. Dowodem kłamstwa były bomby Izawigace, które rzucono na członków Bratniaka Politechniki i Uniwersytetu. Organizacja sanacyjna bierze subwencje od rządu, a zatem frazes o niezależności jest kłamstwem.

Echa mowy Paderewskiego w Ameryce.

Przychylnie Niemcom dzienniki mowę zbyły milczeniem, rozpisując się natomiast o bankiecie. — Mistrz przemawiał półtorej godziny, słuchano go pilnie.

Otrzymał list z Nowego Jorku, zawierający ciekawe szczegóły o mowie jaką Ignacy Paderewski wygłosił na bankiecie, urządzonym na jego cześć przez wybitnych Amerykanów. W mowie swej porywającej, a zatytułowanej „Polska a pokój“, podkreślił, że Polska dąży do pokoju, lecz

ANI PIĘDZI ZIEMI WŁASNEJ NIE ODDA NIKOMU.

Półtoragodzinnej przemowy Paderewskiego wysłuchano w skupieniu i z powagą.

Pierwszą część mowy „mistrza tonów“ słyszano przez radio we wszystkich miejscowościach Stanów Zjednoczonych, lecz niestety, kiedy wywody były najbardziej interesujące — radio wyłączone.

W mowie swojej, której streszczenie podały telegramy, Paderewski faktami i statystyką udowodnił, że pretensje Niemców do Pomorza i Górnego Śląska są niezasadnione.

NAZYWANIE „KORZENNYCH“ KASZUBÓW ODREBNĄ NARODOWOŚCIĄ,

pozbawione jest logiki. Jest tak niemiłe, jak gdybyśmy nazywali nie-Anglikami tych, którzy mówią dialektem „Yorkshire“. Co do Kaszub, zwrócił Paderewski słuchaczom uwagę na wzięte ze szkoły niemieckiej mapy Putzera. Prawo historyczne Polski do posiadania terytorjum jest widoczne na każdej z tych map. Z długiej listy nazwisk niemieckich, osób, które potwierdzały polskość tego terytorjum, przytoczył Fryderyka Wielkiego, który otwarcie się przyznał, że ziemie zdobyte przez niego zamieszkałe są przez Polaków. Marszałek parlamentu niemieckiego Loebe w mowie wygłoszonej do Niemców zamieszkałych w Łodzi powiedział te słowa: „Protestujemy w Niemczech przeciw „korytarzowi“, jednak wszyscy musimy się zgodzić, że mieszkańcy jego są Polakami...“

Dalej, powołał się Paderewski w mowie swej na opinie znanych pacyfistów Helmuta von Gerlacha, i uczonego kapłana niemieckiego ks. Muckermanna.

W drugiej części swego przemówienia dał Paderewski swoim słuchaczom dobrą lekcję o „korytarzach“, podając szereg przykładów, z których najwięcej do przekonania przemówił

KORYTARZ KANADYJSKI

Obywatel amerykański udający się z Buffalo do Detroit, jeżeli chce zaoszczędzić na czasie, musi podróżować przez cały czas po terytorjum prowincji Ontario (Kanada), które w tem miejscu jest o wiele razy szersze od korytarza pomorskiego.

O TRAKTOWANIU MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE,

Paderewski wykazał ile szkół posiadają Niemcy w Polsce, a jaki srogi ucisk cierpią Polacy w Niemczech. „Dawniej na na-

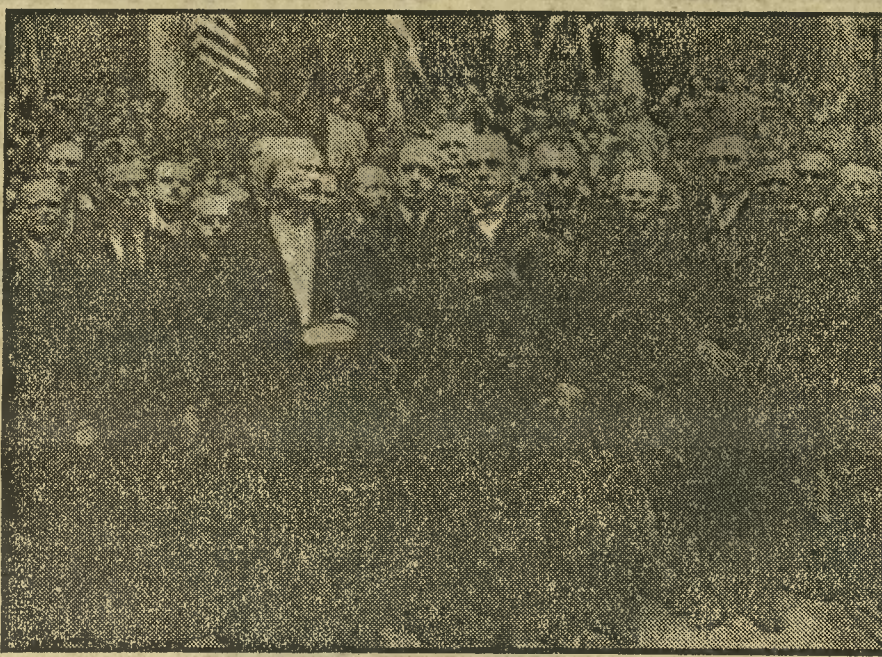
szej własnej ziemi nie mieliśmy dostępu do służby publicznej; nasze posiadłości były wywłaszczane; naszym wieśniakom nie wolno było pobudować nawet marnej chaty na posiadanej kawałku pola; nasze dzieci były bite okrutnie, nie tylko za rozmawianie po polsku między sobą, ale nawet gdy się modliły własnym językiem; a gdy wybuchła wojna światowa, na dobytek zlego byliśmy zmuszeni do zabijania się wzajemnie. Nic podobnego nie grozi tutejszym Niemcom.“

O PRUSACH WSCHODNICH,

jako kolonii niemieckiej, która nigdy nawet nie należała do związku niemieckiego, rozwiódł się Paderewski obszernej. „Jak słaby musi tam być ów uroszczonej germanizm, skoro 420 milionów dolarów pożyczonych w Ameryce pieniędzy trzeba wydawać na jego podtrzymanie! Nie dziw więc, że Prusy Wschodnie są tak drogie dla niektórych Niemców.“

Z naciskiem powiedział Paderewski, że **POLSKA JEST SPOKOJNYM I MIŁUJĄCYM POKÓJ NARODEM.**

Uroczystości powitania Paderewskiego przed ratuszem w Nowym Jorku.



Na zdjęciu naszym widoczni są Jimmy Walker — burmistrz miasta N. Jorku, konsul generalny R. P. Marchlewski, Ignacy Paderewski, Edward Rybicki — polski dyrektor biura pracy w Nowym Jorku, Edward Witkowski, prezes komitetu przyjęcia Paderewskiego.

Najbardziej uderzający tego dowód znajduje się w naszej historii. Pomiedzy naszymi 43 królami było kilku wojowników „ciężkiego kalibru“, zwycięskich, triumfujących, sławnych i świetnych, a jednak za wyjątkiem jednego, który był mądry, sprawiedliwy i tolerancyjny, pacyfistą do szpiku kości, oto **Kazimierz Wielki**, żaden inny nie został nazwany „Wielkim“.

Mowę swą mistrz zakończył zwrotem następującym: Nie wiercie panowie tym, którzy obiecują szybki powrót dobrobytu pod warunkiem, że „korytarz“ będzie oddany z powrotem Prusom. Są to

BAJECZKI DLA MAŁYCH DZIECI.

Nowy rozbiór Polski nie dokona cudu, — nie uleczyby ogólnej epidemii nadprodukcji, — nie zapewniły pracy milionom bezrobotnym, — nie przywróciłyby narodom przemysłowym olbrzymiego, kolosalnego rynku rosyjskiego, zniszczonego kompletnie przez rewolucję!

Rzecz oczywista, że potężny

KONCERN PRASOWY HEARSTA,

sprzyjający Niemcom, mowę tę pominął na

swoich szpaltach. Prasa Hearsta, nazywana żółta, obejmująca 20 największych dzienników amerykańskich i kilkanaście tygodników, tak zwanych Magazins, zajęta jest bardziej Lindbergiem, Al Caponem i piłką nożną. Sprawy polityczne, międzynarodowe, są jej obojętne i ją nudzą.

A może słowa Paderewskiego były prasie amerykańskiej bardzo przykre i trudne do przelknięcia i strawienia?

O ile dzienniki Hearsta zbyły milczeniem przemówienie Paderewskiego na bankiecie, zadawając się tylko **umieszczeniem obrazków** (dorosłe dzieci amerykańskie lubią obrazki rozmaitych gwiazd filmowych i innych), o tyle drugi odłam prasy szeroko rozpisal się o przemówieniu Paderewskiego, uważając je za doniosłej treści.

Nawrócenie wybitnego duchownego anglikańskiego

Citta del Vaticano. (KAP) Wybitny duchowny anglikański dr. William Edwin Orchard, jeden z najznakomitszych kaznodziejów kościoła anglikańskiego, twórca odłamu protestantyzmu silnie zbliżonego do katolicyzmu, wyrzekł się ostatecznie dotychczasowych błędów i nawrócił się. Oficjalne przyjęcie na łono Kościoła katolickiego odbyło się w kaplicy Papieskiego Instytutu Wschodniego.

Nawrócenie to zrobiło wielkie wrażenie w Anglii. Kardynał Bourne, prymas Anglii, nadesłał depezę gratulacyjną.

Szałeństwa w związku z kryzysem gospodarczym.

Jak donoszą pisma z Brazylii, znieszczone tam znowu 6.500.000 worków kawy, ażeby pozbyć się nadmiaru kawy, która mogła zalać rynek światowy i obniżyć ceny.

Z Lizbony donoszą: Portugalscy producenci wina postanowili zniszczyć ponad 45 milionów litrów pośledniejszego wina, by dla zbytu lepszych gatunków win uzyskać lepsze możliwości.

Odpyw złota z Ameryki.

Nowy Jork, 10. 6. (PAT) Odpyw złota amerykańskiego trwa nadal i odbywa się w przyspieszonym tempie. Wczoraj **wywieziono złota za 30.171.000 dolarów.** Pozatem zastrzeżono wysyłkę złota zagranicę na sumę **11.952.000 dolarów.**

Szkolnictwo polskie we Francji.

Liczba dzieci w wieku szkolnym, korzystających z nauki języka polskiego, wynosi we Francji w klasach polskich szkół powszechnych 21.194 (10.779 chłopców i 10.415 dziewcząt). Obsługuje je 158 nauczycieli polskich. Do przedszkoli polskich uczęszcza 3.131 dzieci (1416 chłopców i 1715 dziewcząt), kierowanych przez 30 ochroniarek. Najwięcej dzieci uczęszcza do klas polskich na północy Francji oraz w Alzacji. (KAP)

Mieczysław Jarosławski.

(80)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Zdejm więc sznur z bioder swoich, załóż na szyję pętlę, aby zginął ten, który w tobie był nędznym parjasem i siudrą, powstał zaś zamiast niego potężny arcykapłan.

Thug sztywniejącymi palcami rozwiązał sznur jedwabny i zaciągnął go sobie na szyi.

— Mocniej! Mocniej! — nakazującym szeptem powtarzała Daisy.

A kiedy ścisnął gardziel już tak mocno, że oczy mu wychodziły na wierzch, pochylała się nad nim i gorącym oddechem swego jeszcze podniecała siniejącą twarz zasugerowanego Thuga.

Bezwiadnie ciało w drgawkach osunęło się na ziemię, usiłując sztywniejącymi palcami rozluźnić zabójczy węzeł. Był jednak zaciśnięty zbyt mocno. Zemdlny Thug obsunął się na ziemię.

Daisy wyprostowała się. Na twarzy jej malował się spokój zwycięstwa. Przez chwilę rozglądała się wokoło. Następnie zdjęła z szyi Thuga sznur, zgasła kaganek i weszła w tunel. Po przejściu kilku zakrętów znalazła się w wielkiej sali, dokąd przez otwór z góry wpadały promienie księżycy. Łukowe sklepienie sali podierały wyciosane w skale kolumny. Pod jedną ze ścian widniała olbrzymia postać bogini Bhawani, opasana wieńcem czaszek ludzkich.

Daisy nie szukała innego wyjścia. Wdrapała się na posąg, a dosięgnąwszy jego głowy, stanęła na niej. Od powierzchni otworu w sklepieniu dzieliło ją zaledwie dwa metry — próbowała więc zarzucić sznur, ale sznur zsuwał się po gładkiej powierzchni ocembrowania. Daremne były jej wysiłki. Miała już zejść, kiedy zastanowił ją nagle powtarzający się dwukrotnie dźwięk argillaha.

Otucha wstąpiła w jej serce — odpowiedziała tymże dźwiękiem. Nawolywanie powtórzyło się bli-

żej, znów odpowiedziała. Po chwili nad ocembrowaniem ujrzała pochylającą się wielką kudłatą głowę Jima.

— Miss? — wpadł przyciszony głos do środka.

— Jim?! — radośnie odezwała się Daisy, wyrzucając sznur do góry.

Murzyn schwylił go w powietrzu, cofnął się i naprężył ramiona. U przeciwległego końca poczuł zawieszony ciężar. Wypełniła go radość.

Za chwilę Daisy znalazła się już na powierzchni.

Nie była to jednak chwila odpowiednia do ucieczki, bo księżyc już jaskrawym światłem wysrebrzył całą przestrzeń, a cienie drzew wokoło zdawały się ruszać — każde mogło być wrogiem, lub kryć wroga. Pomimo to Jim i miss Daisy chyłkiem skierowali się ku wybrzeżu. Jakież było jednak ich przerażenie, kiedy łódź którą przypląnął niedawno Jim, zniknęła bez śladu. Wpuszczono go więc na wyspę, aby go dostać w ręce. Teraz najwyraźniej ich ktoś śledził — znajdowali się w pułapce. Przypuszczenie ich niebawem okazało się nie pozbawione podstawy — otaczano ich półkolem od strony brzegu. Thugowie już się nie kryli, następując otwarcie.

Nie pozostawało nic innego jak cofnąć się jak najprędzej i szukać bezpiecznego oparcia. To też Jim schwylił miss Daisy na ręce i pobiegł z nią w głąb wyspy. Aby zaś powstrzymać pościg, strzelał od czasu do czasu po za siebie. Jakoż dopadli prostopadłej ściany skalnej i wzdłuż niej posuwał się w nadziei znalezienia miejsca najbardziej osłoniętego. Ściana poźłobiona była rozpadlinami i naturalnymi nyżami. W jednej z takich kryjówek postanowili narazie się zatrzymać. Tu przeczekali do rana, Daisy śpiąc smacznie, Jim pozostając na czatach. Nad ranem murzyn z przykrością przekonał się, że Thugowie odnaleźli ich kryjówkę i usiłowali zbliżyć się do nich pod osłoną ściany. Jim wystrzelił ostatnie naboje — pozostały mu zaledwie dwie kule — te postanowił zachować na chwilę krytyczną. Aby do niej nie dopuszczać jednak, oznajmił Thugom, oblegającym ich kryjówkę, że przywiózł ze sobą zarazę cholery i biała deyi niedługo już umrze. Jakoż niebawem obudzila się Daisy z oznakami febrzy, narzekała

na ból głowy, łamanie w kościach i radziła poddać się Thugom, licząc na to, że da sobie w nimi radę. Opowiadała przytem jak zahapnotyzowała Thuga i kazała mu się powiesić.

— Tak — odparł Jim — jednego można doprowadzić do obłędu fanatycznego, ale Thugów jest wielu...

— Nie znasz, Jim, przeciwko nim jakich czarów?

— Thugowie sami są Czarnymi Magami. To złe duchy, pochodzące z podziemnego państwa Agharty — zabobonnie odparł Jim. — Poradzić sobie może z nimi tylko poważna siła zbrojna. To też nie pozostaje nam nic innego jak przeczekać tu, aż nadejdzie nam pomoc.

— Na jaką liczysz pomoc?

— Zawiadomiłem sir Alcocka, myślę, że niebawem tu nadciągnie i wystrzela ich, jak kaczki.

— Sir Alcock? — zdziwiła się Daisy. — Więc istnieje jeszcze sir Alcock?

To obojętne zdziwienie zastanowiło Jima. Daisy najwidoczniej nie zajmowała się już sir Alcockiem nawet w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa.

— Tymczasem powtarzam ci, Jim, że boli mnie wszystko i chciałbym wygodnie się położyć. Pomiedzy temi skałami zaledwie można wisieć — uskarżała się, jak chore rozkapryszone dziecko.

Wtedy murzyn zrozumiał, że nadeszła szczęśliwa chwila dla skorzystania z podstępny i, udając, że sobie nagle coś przypomniał, sięgnął do kieszeni.

— Miss, mam doskonałe lekarstwa przeciwko febrze. Zanim sir Alcock przybędzie, miss będzie już zdrowa.

To mówiąc, wyciągnął małe emaljowane pudełeczko i podał szczyptę szkarłatnego proszku Daisy. Z niechęcią zażywała. Zaledwie jednak połknęła, zaczęła ogarniać ją senność, a po chwili już obsunęła mu się w ramiona. Jim z przerażeniem i zadowoleniem naprzemian obserwował objawy cholery: sinicę, lodowaty pot, zanik pulsu, wreszcie brak oddechu: śmierć. Wszystko to były objawy pozorne, w co ani na chwilę nie wątpił, chociaż występowały one z przerażającą szybkością i oczywistością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Premja dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego”

Za okazaniem niniejszego kuponu czytelnik „Dziennika Bydgoskiego” otrzymuje w kasie kina „Morskie Oko” w Gdyni

ZNIŻKĘ CEN

na film polski „Legjon ulicy”.
II miejsce za zł 1,—
I miejsce za zł 1,50.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Dziś i codziennie do soboty, dn. 11 bm. włącznie „Legjon ulicy”, najlepszy film polski, grany przez dzieci polskie Zosię Mirakę, Stefek Rogulskiego i Tadzio Fijejski.

Sprostowania.

We wczorajszym telefonogramie z Gdyni p. t. „Zmarli” zakradły się niemiłe błędy, a to: zamiast Filar ma być Hilar, zamiast Wulkowski — Gulkowski.

Doroczne zawody strzeleckie i sportowe Ognisk Kol. P. W.

Dnia 12 czerwca br. odbędą się w Gdyni III doroczne zawody strzeleckie i sportowe Ognisk Kolejowego Przystosowania Wojskowego z Polskiego Wybrzeża.

Uroczystość odbędzie się w dwóch częściach, a to: w Gdyni odbędzie się o godz. 8,20 nabożeństwo w kościele N. Marii Panny przy ul. Św. Jańskiej, o 9-ej defilada, o 9,20 odmarsz zawodników do 10 km. marszu i o godz. 9,50 odjazd gości i oddziału K. P. W. pociągiem do Chyloni.

II część w Chyloni obejmuje: przemówienia, strzały honorowe, rozpoczęcie zawodów strzeleckich, wspólny obiad żołnierski. Zawody sportowe, jak bieg kolarski 20 km., rzuty granatem, oszczepem, dyskiem, kulą, biegi, walki zapasnicze i bokserskie oraz podnoszenie ciężarów. Rozdanie nagród.

W czasie zawodów odbywać się będzie zabawa leśna oraz zabawy dla dzieci, bufet na miejscu, orkiestra kolejowa. Dojazd autobusu nr. 2.

Nowy rekord żeglarski.

I Morska Drużyna Harcerska im. Króla Władysława IV ustanowiła na swym jachcie „Zorza” nowy rekord na kursie Gdynia—Hel, przebywając trasę w 2 godzinach i 20 minut, mimo, że „Zorza” nie posiada jeszcze dostatecznego ożaglowania. Poprzedni rekord wynosił 2 godz. i 30 minut.

Harcerski kurs meteorologiczny.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zorganizował dla harcerzy morskich kurs meteorologiczny. Gdynska morska drużyna harcerska prowadzić będzie na międzynarodowym zlocie skautów wodnych stację meteorologiczną.

Magazyn bawełniany na ukończeniu.

Znajdujący się w budowie pierwszy standardowy magazyn w porcie gdyńskim, przeznaczony do składowania bawełny i drobnicy, jest już na ukończeniu. Magazyn ten wznosi się na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych przy basenie im. Ministra Kwiatkowskiego. Został on zaprojektowany na podstawie drobiazgowych badań i obserwacji, poczynionych w portach niemieckich i belgijskich i przystosowany do potrzeb portu gdyńskiego.

Cechą charakterystyczną tego magazynu są duże przestrzenie. Magazyn wyposażony będzie w szereg dogodnych urządzeń przedadunkowych. Oświetlony będzie dokładnie wewnątrz i na rampach elektrycznością, co pozwoli w razie potrzeby na pracę bez przerwy w dzień i w nocy.

Do obsługi magazynu od strony morza przeznaczonych będzie 8 dźwigów.

Do magazynu doprowadzone będą tory kolejowe, po 3 tory z każdej strony, oraz droga kołowa.

Magazyn oddany zostanie do użytku w przyszłym miesiącu.

Zapisy do Szkoły Średniej.

Zapisy do I. kl. gimnazjum Tow. Szkoły Średn. (Szosa Gdańska, gmach Instytutu Handlu Morskiego) rozpoczęły się dnia 20 maja. Przy wpisie należy złożyć takse egzaminacyjną w wysokości 10 zł, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy. Termin egzaminu wstępnego podany zostanie później. Uczeń wstępujący do kl. I. musi w tym roku ukończyć 10 lat. Mogą się zgłosić jeszcze do egzaminu ci, którzy chcą wstąpić do klas wyższych. (10897)

Odgrzyź żonę nos.

Dorożkarz Jakubowski w Łodzi, będący dopiero rok po ślubie, już podejrzewał swą żonę o zdradę i często czynił jej wymówki.

W tych dniach gdy Jakubowski przejeżdżał przez ulicę Nowomiejską ujrzał swą żonę idącą pod rękę z jakimś nieznanym mu mężczyzną. Jakubowski zeskoczył z koła, rzucił się na żonę i... odgrzyź jej kawałek nosa.

Pokaleczoną udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, a policja spisała protokół.

Z sali sądowej.

16 i 17 dzień rozprawy Kotliński - Mikulski i tow.

Inż. Szmidowicz, kierownik gdyńskiego oddziału firmy „Tri”, która wykonała w roku 1925 roboty przy budowie dworca kolejowego, wyjaśnia przyczynę nie utrzymania się firmy „Tri” przy przetargach.

Następny świadek Bolesław Nowacki przesłuchany był przeważnie na okoliczności związane z upadłością firmy Mikulskiego, wzgl. z okresu przetrzymywania oskarżonych w areszcie śledczym. Świadek stwierdza, że stosunki jego z Mikulskim były tylko czysto handlowe, a przesyłanie mu do więzienia wiktów i czasem wina tłumaczy zwykłym poczuciem ludzkości.

Arch. Dulny, zaprzysiężony rzeczoznawca, jako świadek zeznaje:

Sporządziłem spis i oszacowanie realności na Grabówku na wyraźną prośbę Mikulskiego. Wartość samej realności ustaliłem na zł 89.300. Z Mikulskim ani Kotlińskim nie łączyły go przedtem żadne stosunki.

Następnie zeznaje znów jeden z klasycznych świadków inż. arch. Mieczysław Mazalon. Był kierownikiem budowy gmachu Banku Gosp. Krajowego, a przy gmachu pocztowym miał tylko z ramienia Mikulskiego nadzór techniczny przy końcowych robotach. Prowadził również budowę w czasie nadzoru sądowego.

Budowy B. G. K. dokończył już w ciężkich czasach nadzoru sądowego, kiedy stałe brakowało pieniędzy, lecz mimo to zapłacił wszystkie roboty w 95% wykonania. Rozliczenie między nim a firmą Mikulski, tuż przed nadzorem sądowym, z tytułu jego udziału w czystym zysku napotkało na nieporozumienia z Mikulskim zwłaszcza przy ustalaniu wysokości zysku.

Przew.: Czy pytał się pan, co się działo z pieniędzmi, skoro B. G. K. wypłacał regularnie rachunki?

Św.: Tak, pytałem często p. Mikulskiego gdzie się podziały pieniądze, które o-

trzymał z B. G. K. ok. 1.000.000 zł. Na tym tle był nawet dość ostry zatarg między mną a Mikulskim.

Z Ruszczewskim łączyły Mikulskiego i Kotlińskiego bardzo dobre stosunki. Była nawet mowa, że kierownik otrzymał podarunki, gdyż słyszałem od Mikulskiego takie słowa: Poczta kosztowała nas 150 tysięcy złotych. Rozumiałem to w ten sposób, że musieli mieć z Ruszczewskim spółkę, lub że Ruszczewskiemu dali t. zw. „pożyczkę”. Powtórzył mi to samo przy sposobności i inż. Zioliński, że Mikulski mu oświadczył, iż Ruszczewski kosztował ich 150.000 złotych.

Kotlińskiego uważałem zawsze za współpracownika, co jest nawet widoczne na aktach, które Kotliński w imieniu firmy podpisywał.

Według ksiąg Mikulskiego kosztowała budowa gmachu B. G. K. zł 880.000 a otrzymał na nią łącznie 1.190.000 zł, tak, że czysty zysk powinien być pozostać ok. 310.000 złotych.

Siedemnaście ofiar śmiałych lotów transatlantyckich.

Smutny bilans: uszkodzone lub zniszczone aparaty.

Nic nie wiadomo o losie odważnego lotnika polskiego. Istnieje przypuszczenie, że Stanisław Hausner wylądował gdzieś na odludziu, ale wydaje się więcej prawdopodobnym, że zaginął w falach Oceanu Atlantyckiego.

Na podstawie danych cyfrowych warto zdać sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństw i przeszkód, jakie sprawia przed każdym zdobywcą powietrza lot transoceaniczny, gdy chodzi o przelot z jednego kontynentu na drugi ponad bezmiar oceanu. Otóż na odbywającym się kongresie międzynarodowym lotnictwa transoceanicznego, któremu patronuje i przewodniczy włoski minister lotnictwa, gen. Balbo, przedstawił lotnik szwajcarski, kom. Arthur Flury z St. Gallen, referat, z treści którego wynika, iż dokonano dotychczas 109 przelotów nad oceanem, w której to liczbie 20 przelotów przypada na statki powietrzne lżejsze od powietrza, a 89 na aeroplany. Z ogólnej liczby przelotów, 17 zakończyło się tragicznie śmiercią pilotów i zniszczeniem aparatów, 35 zaś wypadków w czasie lotu ograniczyło się tylko do uszkodzeń aparatów, nie pociągając za sobą straty życia ludzkiego. Z liczby tych 17 wypadków przypada 14 na samoloty typu lądowego i 3 na hydroplany.

Warunki atmosferyczne podczas przelotu na tak wielkiej przestrzeni, jak lot transoceaniczny odgrywają pierwszorzędą rolę i przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej mogą nałożyć hamulec najmocniej nawet napiętej woli do zwycięstwa nad przestrzenią.

9.000 ma'ątków ziemskich na licytacji.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Z danych ogłoszonych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wynika, że z ogólnej liczby 6.000 majątków korzystających z kredytu tego Towarzystwa 3.000 wystawiono na licytację.

Piorun poparzył dziecko.

W Józefowie pod Warszawą uderzył piorun w dom sołtysa Bienkowskiego. Piorun przeszedł drutem do obory, zabijając po drodze psa, wyrwał wszystkie krowy, a potem przeszedł do domu i uderzył w kołyskę, w której spało dziecko. Dziecko, wyrzucone z kołyski, upadło na podłogę. Doznało ono silnych poparzeń.

Z dnia.



Próżne wysiłki Sanacji.

Kozieł — ogrodowym.

Urzędnikiem wydziału bezpieczeństwa na kresach był dezertler i złodziej.

W okresie ostatnich dwóch lat, w starostwie kosowskim na Polesiu, stanowisko referenta bezpieczeństwa pełnił Henryk Zalewski. Człowiek ten stał się wielce popularnym w oczach starosty powiatowego, Stanisława Wolka, i zastępcy starosty, Stanisława Rudnickiego, a szczególnie w oczach tego ostatniego, który jako prezes powiatowego Związku Strzeleckiego posługiwał się Zalewskim w sprawach organizacyjnych Strzelca na terenie powiatu. Chociaż dużych efektów praca ta nie przyniosła, jednakże Zalewski umiał zdobyć względy swoich zwierzchników.

Tymczasem władze wojskowe zarządziły aresztowanie Zalewskiego za przywłaszczenie w czasie służby wojskowej większych sum pieniężnych i dezercję z wojska. Ustalono, że prawdziwe nazwisko aresztowanego brzmi Borkowski. Po dokonaniu szeregu przestępstw ukrywał się on pod przybranym nazwiskiem Henryka Zalewskiego na stanowisku szefa bezpieczeństwa

powiatu w Kosowie na Polesiu. — Obecnie Zalewski przebywa w więzieniu w twierdzy Brzeskiej nad Bugiem.

Król rumuński — gościem Polski.

Stanie na ziemi siedleckiej.

Według wiadomości, dochodzących z Warszawy — będziemy wnet gościli władzę Rumunii na naszej ziemi. Ma on przybyć do Polski celem objęcia honorowego dowództwa 22 pułku piechoty stacjonowanego w Siedlcach. Jest to akt kurtuazyjnego rewanżu za mianowanie marsz. Piłsudskiego szefem 16 pułku piechoty rumuńskiej. Oficjalnie zaproszenie zawiązał królowi generał Gąsiorowski, szef sztabu głównego. Niezależnie od tegoż zaproszenia wyjeżdża do Rumunii w najbliższych dniach delegacja oficerów 22 pułku z dowódcą pułku płk. Hoserem na czele. Wizyta króla rumuńskiego przewiduje wyjazd króla do Siedlec na uroczystość złączoną z objęciem szefostwa pułku. Wyjazd króla do Polski nastąpić ma około 15 sierpnia, w którym to dniu przypada święto tego pułku.

Tunel podmorski do „pawiego tronu“.

Historja romantyczno-mistyczno-techniczna.

Romantyczny jest niewątpliwie sam przedmiot niniejszej, docna autentycznej historii. Jest nim mianowicie słynny „Pawie tronu“ „wielkich mogulów“ z Delhi (Stolica Indyj). A teraz zaczyna się romantyzm: „Pawie tronu“ według legendy jest dziełem bogów, które przez się na ziemię. Cięży na nim klątwa i ktokolwiek dotknie się złotego krzesła, pada niechybnie ofiarą bogów... Dzięki potędze imaginacji niewątpliwie legenda ta nie była z palca wyssana, bo kto uwierzy w swój zły los, dozna go z pewnością.

Nie ulękli się jej jednak ludzie nowocześni, a zatem chciwi na grosz, niewrażliwi na legendy. Dotknęli się złotego krzesła... (złotego, a nie złoczonego) i obliczyli samą wartość metalu na bagatelkę... na naszą walutę — 200 milionów złotych. Plus 50% dodatku za wartość amatorską. Nie wiem, czy liczyli na istnienie w stolicy Angli dostatecznej zamożnych amatorów takiej pretensjonalnej ozdoby, dość, że zapakowano tron w piękną skrzynię, i zawieziono go na statek, odchodzący do Londynu. Parowiec „Grosvenor“ miał pozatem na pokładzie dwudziestu pięciu pasażerów i około 100 osób załogi. Lecz nim podniosły się kotwice, nagle zwiła piętnastu palaczy malajskich, którzy oświadczyli kategorycznie, że z „tronem pawim“ na jednym statku nie pojadą. Na gwałt trzeba było zwerbować nową załogę i wyruszone. Lecz klątwa ściagała statek, i dognała go nad wybrzeżem afrykańskim. Uderzył on o skałę i utonął.

Kilku pasażerów dopłynęło do brzegu, lecz część zginęła w wędrówce przez pustynię, a ostatni zmarli z wycieńczenia w parę godzin pod dojściem do Port Elisabeth.

Działo się to w r. 1922. Dziesięć lat statek wraz ze złotym tronem spoczywa na dnie. Długo nie można go było znaleźć. Aż wreszcie udało się ustalić położenie wraku. I tu zaczyna się rozdział technicznej historii. Angielscy kapitaliści, którzy nabyli ów tron, powierzyli obecnie pewnej berlińskiej firmie zadanie wydobycia cennego ładunku. W tym celu ma ona zbudować tunel pod dnem morskim... o długości 800m. Chodzi o to, by dostać się pod statek, a stamtąd przeprowadzić sztolnię do wraku, by wydobyć złoty tron.

Inżynierowie drwią sobie z klątwy... Czy przełamia jej moc swą odwagą? Wkrótce okaże się, czy mistyka zwycięży — czy trzeźwość techników...

Jak księżna Woroniecka odsiadywać będzie karę?

Jak się okazuje w sprawie Zofii ks. Korybut-Woronieckiej, skazanej w Warszawie na trzy lata twierdzy za zabójstwo ś. p. Brunona Boya jeden z sędziów kompletu wyrokującego zgłosił odrębne zdanie, (votum separatum), wypowiadając się na piśmie za karą jednego roku twierdzy.

W związku z tą okolicznością rozprawa apelacyjna budzi nowe zainteresowanie.

Skazana na trzy lata twierdzy księżna Woroniecka odbywać będzie karę w więzieniu na Pawiaku.

Będzie ona korzystała z własnego ubrania oraz z innych swobód, m. in. kilkadziesiąt godzin spaceru. Nie będzie również używana do żadnych ciężkich prac.

Kara twierdzy, nie powoduje pozbawienia praw obywatelskich, i nie jest wpisywana do rejestrów karnych.

Z Rosji Sowieckiej.

Pożar pociągu z naftą.

Z niewiadomej przyczyny powstał pożar pociągu z 40-stu cysternami nafty. Katastrofa nastąpiła podczas postoju pociągu na bocznej linii drogi żelaznej pod miastem Baku na Kaukazie. Od płonącego pociągu zapaliły się w pobliżu leżące dwie wsi, a wybuchem jednej z cystern zabitych zostało 8 osób.

Wyroki śmierci na Altaju.

Z Barnaulu (Rosja azjatycka) donoszą, że zakończono proces grona osób, które utrudniały celowo zaopatrywanie robotników w chleb, którego im często brakło. Śledztwo wykazało, że po ujawnieniu nadużyć, główni sprawcy nadużyć zbiegli zagranicę państwa. Reszta zaś w liczbie pięciu skazanych zostało na rozstrzelanie.

Uniformy dla kolejarzy.

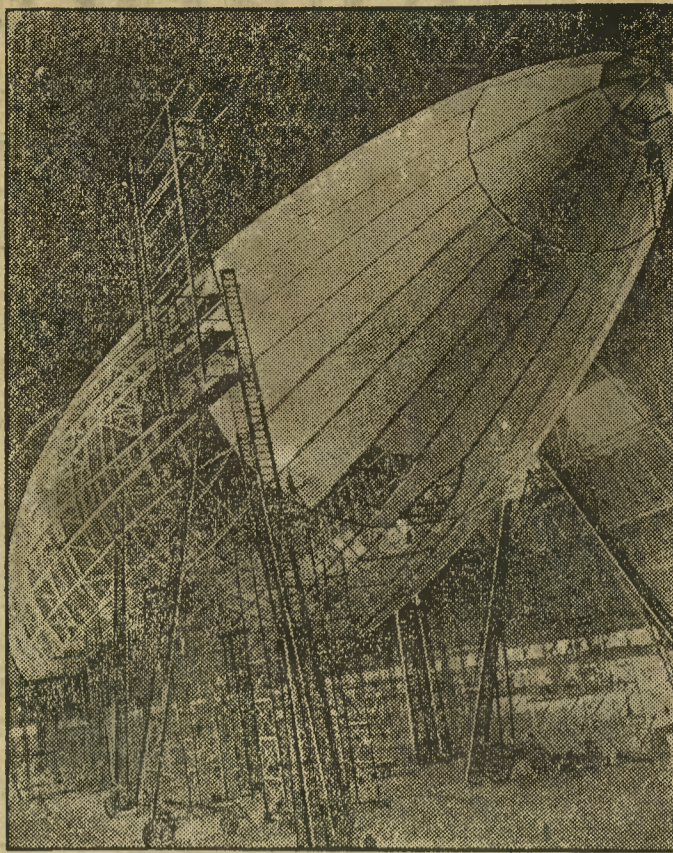
Rozporządzeniem władz kolejowych (Narkomputi) wprowadzono nowe uniformy dla wszystkich pracowników kolejowych. Odzież cywilna wolno będzie nosić kolejarzom tylko poza służbą. Na terenie zaś obowiązków służbowych tylko uniformy, z odznakami rodzaju zajęcia i stopnia służby.

Fortyfikacje Moguncji padną niebawem.



W myśl traktatu wersalskiego muszą Niemcy stopniowo burzyć swoje fortyfikacje, którymi utrzymali w ustawicznym szachu swoich sąsiadów. Obecnie kolej przyszła na Moguncję, tę potężną twierdzę nad Renem. Wąły obronne i podziemne ganki zostały już zniszczone, a do 30 czerwca zburzone być muszą i kazamaty, które widzimy na rycinie.

Potwór powietrzny.



Amerykanie budują nowego smoka powietrznego. „Akron“, który taką sensacją wywołał na całym świecie, jest im już za mały. O rozmiarach tego giganta wystarczy powiedzieć, że w Bydgoszczy jednym końcem sięgałby Placu Teatralnego a drugim Placu Wolności.

Inna rzecz, że te potwory z trudnością opierają się orkanom, jakie tak często szaleją nad Oceanem. Np. Akron w czasie takiej podróży o mało nie uległ katastrofie. Mniejsze zeppelinu łatwiej przeciwstawiają się burzy powietrznej.

Papieska Komisja dla studjów nad spirytyzmem.

Pierwsze orzeczenia.

W r. ub. Ojciec św. powołał do życia specjalną komisję, mającą za zadanie

nie studia nad spirytyzmem w całym świecie.

Ostatnio ukazało się pierwsze sprawozdanie tej komisji. Na podstawie danych statystycznych sprawozdanie obrazuje przedewszystkiem rozwój spirytyzmu w całym świecie. Z danych tych okazuje się, że krajem, gdzie spirytyzm najbardziej jest rozpowszechniony, są Stany Zjednoczone Ameryki Półn. Tam zwolennicy spirytyzmu przeważnie są zorganizowani, a literatura spirytystyczna jest tam największą i ma najłatwiejszy zbył. Drugim z kolei krajem o silnym ruchu spirytystycznym jest Anglja, dalej następują Francja, Niemcy, Polska, Austria, wreszcie kraje wschodnie. Najmniej rozwinięty jest spirytyzm w Hiszpanji i we Włoszech, ale i tam zdołał się już zakorzenić.

Sprawozdanie komisji papieskiej daje również odpowiedź na dwa zasadnicze pytania z dziedziny spirytyzmu, a mianowicie: czy ludzie żyjący mogą rozmawiać z duszami umarłych i czy może istnieć jakiegokolwiek porozumiewanie się między naszym światem pozagrobowym? Odpowiedź na oba te pytania brzmi: Nie! (KAP).

Zredukowany urzędnik kolejowy rzucił się pod pociąg.

Na torze kolejowym pomiędzy Łodzią Kaliską a Zgierzem znaleziono w odległości 3 km od Łodzi zmasakrowane zwłoki mężczyzny. Policja przeprowadziła dochodzenia i ustaliła, że zabitym jest 40-letni zredukowany robotnik kolejowy z Warszawy, Józef Olczyk. Poszukując zajęcia Olczyk udał się do Łodzi i gdy i tu zabiegi jego okazały się bezskuteczne, w drodze powrotnej rzucił się pod pociąg.

Oryginalny oszust nabierał restauratorów

Polykanie gwoździ jako źródło dochodów.

Gerald Bodine z Chicago polykał zawodowo gwoździe i czerpał z tego poważne zyski. Kres temu intratnemu zawodowi położyło pewne towarzystwo ubezpieczeniowe, które wniosło skargę przeciw Bodinowi. Bodine chwycił się zbyt często swego triku. Kazał sobie podawać w różnych restauracjach obiady, a potem twierdził, że w potrawie był gwoździe, który połknął i żądał odpowiedniego odszkodowania. Na poparcie swe-

go żądania miał Bodine zawsze zdjęcie roentgenowskie: gwoździe w jego żołądku. Było to stare zdjęcie, gdy raz połknął rzeczywście gwoździe. Restauracje chcąc uniknąć skandalu, wypłacały Bodinowi żądane odszkodowanie. W ten sposób, w przeciągu kilku tygodni, zdołał uciułać 600 dolarów. Aż trafił w końcu na takiego restauratora, który był ubezpieczony przeciw szkodom i wpadł w ręce sądu.

Nowy sukces Kiepurzy w filmie dźwiękowym.

Ostatni film naszego rodaka „Pieśni nocy“, spotkał się w Berlinie z dawno nienotowanym powodzeniem. Prasa

niemiecka entuzjazmuje się nie tylko śpiewem Kiepurzy, który wykonywa w „Pieśni nocy“ m. in. arje z „Rigoletta“ i „Cyganerji“, ale również jego grą. W filmie tym, wyreżyserowanym przez A. Litwaka, partnerami znakomitego śpiewaka są Ida Wüst, M. Schneider i Otto Walburg, a więc artyści, nie należący do elity filmowych gwiazd niemieckich. W tym świetle tem jaskrawszy staje się sukces „Pieśni nocy“, który przypisać należy wyłącznie niemal Kiepurze.

Obecnie Kiepura podpisał kontrakt z wytwórnią „Ciné-Alliance“ na dalsze trzy obrazy, które wykona w ciągu najbliższych dwu lat.

Pogrzeb psa za 1.000 dolarów.

W miejscowości Tiffin w stanie Ohio właściciel stajni wyścigowej Frank Callahan urządził swemu ulubionemu psu pogrzeb, który kosztował 1000 dolarów. W parku kazał wymurować specjalny grobowiec, do którego wstawiono bronzową kasetę ze zwłokami. Na tym grobie ma jeszcze stanąć „pomnik“.

Tyle powtarzamy za amerykańskim piśmem. Nie potrzebujemy szukać jednak tak daleko, gdyż we Fryszacie na

Śląsku Cieszyńskim, o który toczył się spór między Polską a Czechosłowacją, w przytykającym do pałacu magnata hr. Larischa parku znajduje się całe cmentarzysko psów, najeżone pomnikami, które kazała wybudować babka czy prababka magnata dla swoich czteronożnych ulubieńców. Jest to raczej obłęd niż profanacja o jaką nie chce się posądzać ludzi pełniących pozatem swoje obowiązki religijne.

Z Wielkopolski i Pomorza

Nieszczęsne kajaki.

W Śremie na rzece Warcie wyrwał się kajak, w którym znajdowało się trzech gimnazjastów. Jeden z nich, 12-letni Józef Kracz, zdołał się uratować, natomiast utonęli: 18-letni Leon Kracz i 12-letni Ignacy Kmiecik, obydwaj ze Śremu.

Zamaskowani bandyci grasują

Z Mogiła piszą nam: Gdy mieszkańcy wioski Huta Pałędzka byli pogrążeni w głębokim śnie, włamali się do mieszkania Urbaniaka zamaskowani i uzbrojeni bandyci, żądając wydania pieniędzy. Urbaniak, nie chcąc paść ofiarą bandytów, wydał im wszystkie pieniądze, które posiadał. Bandyci po otrzymaniu pieniędzy ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Pokłóty bagnetem na 7abawie.

Z Szynycha pow. Chełmno donoszą nam: W czasie publicznej zabawy w Szynychu doszło do wymiany słów i bijatyki, podczas której został pokłóty bagnetem niejaki Gubawski Otton. Przewieziono go do lecznicy powiatowej.

Listonosz z Nakła otrul się w Poznaniu.

W pobliżu ogrodu Bractwa Kurkowego na Szelażu popełnił samobójstwo, trując się sublimatem, listowój Antoni Modliński z Nakła. Po doraźnym opatrunku pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala miejskiego w stanie groźnym. Przyczyna rozpaczy kroku nie została narazie ustalona.

Żnin.

Nowy notariusz. Minister sprawiedliwości mianował notariuszem na obwód sądu apelacyjnego w Poznaniu p. mecenasa Stefana Dunajskiego.

Wiec. W ub. niedzielę w sali Domu Polskiego odbył się wiec organizacyjny N. P. R. prawnicy. Przemawiał red. Kłosowski z Poznania.

Wągrowiec.

Zebrań powstańców i wojaków O. K. VIII odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Kaczmarka, który też wygłosił odczyt pt. „Niemiecka obłuda”.

Pogrzeb Siostry Przełożonej szpitala powiatowego sp. Józefy Wojciegi odbył się ubiegłej soboty. Kondukt żałobny z szpitala do kościoła prowadził ks. radca Suszyński. Mowę pożegnalną wygłosił ks. prof. Nawrot, kondukt prowadził dyr. Zgrom. Sióstr Miłosierdzia ks. Michalski z Chełmna.

Założenie oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W ostatnich dniach odbyło się zebrań organizacyjne pod przewodnictwem starosty dr. Rościszewskiego. Referat o znaczeniu Ligi wygłosił poseł Starzyński.

Strzelno.

Na zebraniu powstańców wygłosił przewodniczący Trzeci referat o Bolesławie Krzywoustym. Następnie omawiano sprawę uroczystości 10-lecia, która przypada w sierpniu.

Ze Stow. Nauczycieli. Odbyło się zebrań miesięczne Stow. Chrześc. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Prezes p. Kittowski zdał dokładne sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy i podkreślił w nim szczerą i serdeczną przyjęcie przez Bydgoszcz, co delegatom pozostanie na zawsze w żywej i głębokiej pamięci. Referat pt. „Z socjologii kierownictwa” wygłosił em. insp. szkolny Daszyński.

Samochód w płomieniach.

Wypadek na szosie toruńskiej.

Samochód ciężarowy marki „Chevrolet”, należący do Artura Węglarskiego z Bydgoszczy, uległ na szosie pomiędzy Solcem Kujawskim a Przyłubiem Kraińskim wypadkowi. Pękła oś; momentalnie auto potoczyło się do rowu, przyczem nastąpiło krótkie spięcie kabli i zapaliła się benzyna. Kierowca p. Węglarski i jego pomocnik Bernard Szafarkiewicz z Bydgoszczy wyszli bez szwanku, wyskakując z stacjonującego się w rów przydrożny auta.

Samochód był ubezpieczony.

NAKŁO. Towarzystwo właścicieli domów i nieruchomości zwołuje na piątek 10 czerwca

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 10 i 11 bm. p. dr. Sikorski, ul. Toruńska 24.

Kino „Pałac” wyświetla w dalszym ciągu wielki film pt. „Czerwona zemsta” (II. serje) i „Noc zniszczenia”.

Na targu w dniu 8 bm. w Inowrocławiu płacono: za masło 1,30 zł, jajka 1,15 zł, marchew 30 gr, ogórki 60 gr, rabarber 15 gr, szparagi 50 gr, rzodkiewki 10 gr, pomidory 2,70 zł, buraki 10 gr, galarepę 25 gr, czereśnie 70 gr, jabłka 70 gr, sałatę 3 główki 15 gr, cebulę 10 gr, agrest 25 gr, cytryny 20 gr, kury 2—3 zł, kaczki 1,90—2,30 zł, gołębie 0,90—1,10 zł za parę.

Z walnego zebrania Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

Dnia 4 bm. odbyło się „Pod Lwem” roczne walne zebrań Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych. Na zebrań przybyli: starosta dr. Wilczek oraz prezes zarządu okręgowego Stow. U. P. S. i K. inż. Leszczyński z Poznania. Po wstępnych formalnościach powołano na przewodniczącego starostę dr. Wilczka, a na ławników asesora Woźniaka oraz dyr. poczty Nowaka.

Starosta pokrótce omówił cel, potrzeby i działalność organizacji zawodowej i wskazując na ich obecną sytuację, nawoływał zebranych do zjednoczenia się.

Do komisji matki wybrano: referendarza Śmietankę, Słowińskiego i Wisłę.

Ładny „obrońca”.

Przed wydziałem karnym sądu grodzkiego w Inowrocławiu, któremu przewodniczył sędzia Stobiecki, zasiadł na ławie oskarżonych Kazimierz Plichciński, obrońca prywatny, zam. przy ul. Kościelnej 10.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że na szkodę klientki niej. Zielińskiej przywłaszczył sobie kwotę 120 zł, która miała być złożona w depozycie sądowym. Wypadek powyższy nie jest pierwszym. Oskarżony był już 3 razy karany za różne przestępstwa. Sąd też po naradzie nie dał wiary jego tłumaczeniom i skazał go na 3 tygodnie więzienia.

W związku z powyższymi pragniemy zwrócić uwagę prezesowi sądu okręgowego w Bydgoszczy na to, że na terenie Inowrocławia ze-

ZMARLI.

Ś. p. Ignacy Benior, w Lesznie.

Ś. p. Edward Alex, lat 80, w Starogardzie.

Ś. p. Stefan Trawiński, lat 70, w Chociczy Wielkiej p. Września.

plenarne zebrań o godz. 8 wieczorem w lokalu Strzelnicy. Obowiązkiem każdego członka jest być obecnym. Będą sprawozdania, jedno ze zjazdu w Poznaniu, drugie ze zjazdu w Warszawie.

UJŚCIE, Osobiste. W kościele parafjalnym w Ujściu pobogosławiony został związek małżeński między Agnieszką Stoekówną, córką rolnika z Nowejwsi Ujskiej a Wiktoorem Napięciem, mistrzem piekarskim z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

CZESZEWO, pow. wągrowiecki. Z pracy rolników. Odbyło się zebrań Kółka pod przewodnictwem prezesa Sołtysieńskiego. Referat wygłosił p. Kaźmierczak. Następnie zdano sprawozdanie z walnego zjazdu delegatów w Wągrowcu.

DZIAŁDOWO. Zorganizowana akcja L. O. P. P. w Działdowie dała wynik imponujący. Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w porozumieniu z dowódcą 3 bataljonu 32 pp. urządził walkę pokazową ataku gazowego na miasto Działdowo. Akcją tą poprzedziła zbiórka uliczna, a następnie atak gazowy i obrona ludności przy współudziale P. C. K. oraz straży pożarnej i harcerzy. Podczas przerwy przygrywała orkiestra straży pożarnej z Lidzbarka. Ze względu na sprzyjającą pogodę publiczność licznie przybyła i okazała wielkie zainteresowanie, podziwiając atak gazowy, dowodem czego był żal, wyrażony uronieniem licznych łez, wywołanych gazem łzawiącym.

Zycie na Kaszubach.

Konferencja nauczycielska.

W Borsku odbyła się konferencja nauczycielstwa. Przewodził p. Ossowski, kierownik szkoły z Karsina. Wzorową lekcję ćwiczeń cielesnych z dziećmi w wieku od 12—14 lat we dług wskazówek Sikorskiego i z doбором jego ćwiczeń przeprowadził p. Pokojski, nauczyciel z Wiela. Bardzo treściwy i zajmujący referat na temat: „W jaki sposób kształcić wolę w gimnastyce” wygłosiła p. Mniszewska, nauczycielka z Karsina. Drugi referat pt. „Wpływ wojny na dziecko” wygłosił p. Martyniński z Huty. „Metodę projektów” Stevensona referował p. Kowalczyk z Rybaków. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po zakończeniu części urzędowej kierownik miejscowej szkoły p. Głowczewski gościnnie podejmował nauczycielstwo rejonu kawka. Po kawce, komisja, przygotowująca na dzień 18 bm. święto sportu i pieśni polskiej, w skład której wchodzi pp. Ossowski, Napiórski i Głowczewski, udała się nad jezioro Wdzydzkie w celu zbadania i przygotowania odpowiedniego terenu do zawodów sportowych, zaś grono nauczycielskie urządziło wspólną przejażdżkę na jedną z wysp jeziora. W miłym nastroju, wśród zabaw sportowych i towarzyskich bawiono się do wieczora.

Zaznaczyć wypada, że jezioro Wdzydzkie, największe na Pomorzu, to ogrom piękna krajobrazów kaszubskich, o łagodnym klimacie lokalnym, działającym dziwnie uspokajająco na tych, którzy zeń korzystają.

Oby wycieczkowcy polscy, a zwłaszcza młodzież pomorska, której tak mało znany jest ten teren, zechciała go wykorzystać jako miejsce wycieczkowi, wspaniałe kąpielisko oraz obozy letnie.

We wigilję św. Jana nauczycielstwo tego rejonu urządziło wspólny obchód „Nocy Świętojańskiej” nad jeziorem w Borsku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. Najnowszych ustaw niemieckich w poruszanej przez Panią dziedzinie szczegółowo nie znamy. Radzimy zwrócić się do Generalnego Konsulatu R. Polski w Berlinie.

Grudziądz.

Nocne dyżury aptek: Od 4 do 11 bm. dyżurują apteki: „Pod Orlem” i „Pod Grycym”.

Kino Apollo: „Raj ukradziony”.

Kino Gryt: „Romans w Biarritz”.

Kino Orzeł: „Senor Americano”.

Kradzieże zgłosili: Wiśniewska Agnieszka (ul. Groblowa 57) kradzież pierścionka, Końskowski Jerzy (ul. Mickiewicza 5) kradzież pary bucików i prześcieradła, Kalinowski Alfons, zam. w Leśniczówce kradzież 11 krzesel z ogrodu.

Zebrań Ch. U. R. Przypominamy jeszcze raz o plenarnym zebraniu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, mającym się odbyć 10 bm. o godz. 18 w ratuszu, pokój nr. 209.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie urządzi w niedzielę, dnia 12. bm. doroczne strzelanie królewskie. Wskazane punkty programu: godz. 9.30: msza św. w kościele farnym; godz. 11.00: Wspólne śniadanie i detronizacja króla; godz. 12.30: rozpoczęcie strzelania; godz. 20.00: proklamacja króla.

Praca społeczna wśród kobiet. W ostatni poniedziałek odbyło się w auli gimnazjum mat-przyr. miesięczne zebrań Katolickiego Stowarzyszenia Polek. Obszerna sala zapelniała się po brzezi. Po słowie wstępnym przewodniczącej p. Kruszonowej wygłosił p. Albin Nowicki wykład p. t. „Polska teza o Mikołaju z Ryńska”, odpowiadając pośrednio na zaczepki „Ostdeutsche Rundschau” i udawadniając na podstawie wyników badań historycznych, szczególnie ks. Stanisława Kujota, że Mikołaja z Ryńska kazał ścigać wielki mistrz Krzyżaków Henryk Reuss von Plauen na rynku grudziądzkim bez sądu, bez wyroku, z pozbawieniem ostatnich pociech religijnych. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zakończono podniosłe i harmonijne zebrań.

Śmiało włamanie do magazynu konfekcji męskiej. W nocy z wtorku na środę nieznanymi sprawcy włamali się do magazynu konfekcji męskiej firmy Paluszkiwicz przy ul. J. Wybickiego i skradli różnego towaru na ogólną sumę 4000 zł. Włamywacze dostali się do magazynu przez ogród i wylamali w oknie żelazne kraty.

Kradzież skór z garbarni. Do garbarni Białoobłocznego (ul. Krótka) dostali się przez okno dotychczas niewyśledzeni złodzieje i skradli różnego rodzaju skór na ogólną kwotę 2000 zł.

Wystawa ruchoma przemysłu krajowego. We wtorek, dnia 7 bm. odbyła się konferencja pp. starszych cechów grudziądzkich, która miała za zadanie przygotować dział regionalny na wystawie ruchomej przemysłu krajowego, której otwarcie nastąpi w Grudziądzu w niedzielę, dn. 12 bm. Zadanie wystawy, jej cel i dotychczasową działalność przedstawił dyrektor wystawy dr. Skwerczyński. Wyjaśnić udzieli Izba Rzemieślnicza i kierownictwo wystawy („Dom Zolnierza”, ul. Prowiantowa).

Wspaniała uroczystość Stow. Młodzieży.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Nowe. Miasteczko Nowe, urocz. położone nad królową rzek — Wisłą, było w ub. niedzielę 5 bm. świadkiem rzadkiej i niezmiernie imponującej uroczystości, zainicjowanej przez miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, obchodzące w tym dniu 10-lecie swego istnienia.

Łącznie z uroczystością tą odbył się w Nowem trzeci zlot okręgu świeckiego S. M. P. To też od wczesnego ranka przybywały liczne rzesze młodzieży, by zadokumentować swą siłę i żywotność. Organizacja zjazdu spoczywała w ręku komitetu z niestrudzoną ks. patronem Grzechowskim i wicepatronką p. Marią Rzendkowską na czele.

Z placu szkolnego ruszył pochód, liczący przeszło 700 osób przy dźwiękach 3 orkiestr do kościoła na nabożeństwo, celebrowane przez ks. prob. Bartkowskiego. Piękne kazanie wy-

głosił gen. sekretarz związku ks. Żynda. Imponująca defilada zakończyła część przedpołudniową.

O godz. 14 zgalił prezes okręgu ks. Lehmann zebrań zlotowe. Na marszałka powołano ks. prob. Bartkowskiego. Z kolei marszałek wita przybyłych i przystępuje do odczytania telegramów, poczem ks. Lehmann daje krótki pogląd na stan pracy w okręgu, a sekretarz odczytuje swoje sprawozdanie. Po wręczeniu dyplomów uznania szeregom druhom i druhen uchwalono wysłanie telegramów hołdowniczych J. E. ks. biskupowi i wojewodzie pomorskiemu i „Rotą” zakończono zebrań.

Popołudniową część uroczystości wypełniły: koncert i zawody okręgowe na boisku. Wieczorem zaś w sali odbyło się przedstawienie sztuki pt. „Polka Spartanka”.

LOKALU

nadającego się na biura wzgl.

1-2 pokoi parterowych

z oddzielnym wejściem
poszukuje się zaraz
w centrum Grudziądza.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „L. T. B.” (11066)

Zawody sportowe między młodzieżą pozaszkolną Przystarni — Rybaków

Pozaszkolna młodzież z Przystarni, nad której wykształceniem, zarówno obywatelskim jak i sportowym z poświęceniem pracuje miejscowy nauczyciel p. Bałachowski, urządziła wycieczkę do Rybaków, aby tu w sposób godziwy spędzić niedzielne popołudnie. Młodzież Przystarni i Rybaków wśród wielkiego ożywienia rozegrała mecz szczyptorniaka i siatkówki. Po zaciętych wysiłkach zwycięsko wyszli goście. W dowód gościnności młodzież Rybaków pod przewodnictwem nauczyciela Kowalczyka odwoziła gości na swoich łodziach aż do Przystarni.

Należy wyrazić uznanie nauczycielom. Praca i zabawy miejscowej młodzieży, dla której oni poświęcają bezinteresownie swój wysiłek jest przykładem, godnym naśladowania.

Chojnice.

Matura w gimnazjum państwowym. W tut. gimnazjum męskim odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora St. Cwikowskiego. Egzamin zdał: Zygryd Bieda, Józef Czapiewski, Eugenjusz Dziarnowski, Tadeusz Dworżański, Wacław Fankidejski, Rajmund Kossak-Głowczewski, Wojciech Gwizdała, Edmund Kamiński, Leonard Knuth, Józef Kosater, Leon Kubica, Waldemar Lidkiewicz, Kazimierz Orłowski, Jan Osowski, Jan Przewoski, Józef Rzyśko, Edmund Sawicki, Brunon Schliep, Brunon Szuca, Leon Ulandowski, Teofil Warczak, Alfons Wawrzyniak, Jan Welke, Brunon Węsierski, Bolesław Wojciechowski, Leon Zynda.

Z życia rzemieślników. Samodzielni rzemieślnicy zebrałi się w sprawie nowego statutu szkoły dokształcającej. Zebraniu przewodniczył mistrz ślusarski Lisewski. Zebrani polecili obojętnym na zebraniu przedstawicielom rzemiosła w radzie miejskiej poczynić starania o niektóre zmiany statutu. W dyskusji poruszono szereg spraw w związku ze szkołą dokształcającą, która stwarza dla mistrzów cały szereg trudności.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu 50.000 zł pożyczki długoterminowej na przebudowę rzeźni i prace celem zatrudnienia bezrobotnych. Uchwalono pobieranie dodatku komunalnego do państwowego podatku od placów budowlanych w wysokości 100%. Podatek ten przyniesie miastu 2.000 zł dochodu. Zatwierdzono plan parcelacyjny terenów, położonych przy szosie Człuchowskiej, własności p. Marjana Rózka.

Z „zielonej” granicy. Straż graniczna przytrzymała w okolicy Doręgowic obywateli niemieckich Aleksandra Nikitina i Tomsa, którzy nielegalnie przekroczyli granicę do Polski. Nikitin chciał się udać do Częstochowy, skąd rzekomo pochodzi, zaś Toms do Oliwy, gdzie zamieszkuje jego rodzina. Obaj ostatnio zamieszkiwali w Berlinie i pozostawali od dłuższego czasu bez pracy. Toms skazany został na 5dni więzienia, zaś Nikitin na 3 dni więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg jednego roku. Zostali oni wydaleny z granic Rzeczypospolitej Polskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Małgorzaty król.
Jutro: Barnaby apostoła.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,21.

Sian pogody.

Po chłodnym poranku temperatura rośnie. W Bydgoszczy o godz. 10 przed południem notujemy dziś 20 stopni ciepła.

W ciągu najbliższych dni w Polsce ustali się na czas dłuższy pogoda słoneczna i nastąpi większe ocieplenie.



DIŻURY APTEK:

- OD 6. VI. — 12. VI.:
- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek przezabawna, lekka komedia „AURELCIU „NIE RÓB TEGO”.

W sobotę i w niedzielę jedna z najznakomitszych sztuk głośnego pisarza Ludwika Verneuil'a „PAN LAMBERTHER” (Klamstwo), w której gościnnie wystąpi Edward Życki, artysta i reżyser Miejskich Teatrów Lwowskich, oraz uroczą artystką Roma Pawłowska. Wybitna para ta artystyczna zaproszona przez dyrekcję teatru naszego, wystąpi tylko dwa razy, dając miłośnikom sztuki rewelacyjne wieczory pod względem gry aktorskiej. „Pan Lambertier” grany na wszystkich europejskich sce-

nach odniósł niebywały sukces artystyczny i kasowy. Publiczność z olbrzymim zaciekawieniem śledzi akcję tej oryginalnej komedji przeżywając z jej bohaterami ich dzieje, rozsnute na tle interesujących wydarzeń. Kasa zamawia już sprzedaje bilety w cenie od 40 gr do 4 zł i przyjmuje zamówienia na obydwu przedstawienia.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

13 czerwca tani poniedziałek wypełni ucieśna komedją, pełna humoru „AURELCIU „NIE RÓB TEGO”. Ceny od 30 gr do 3 zł.

**„Awantura w raj”.
Najbliższa premiera 14 czerwca**

zapowiada krotochwilę F. Arnolda i A. Bacha p. t. „AWANTURA W RAJU” w reżyserji dyr. Stomy, który wystąpi jednocześnie w kapitalnej roli władcy Dudka.

— **Srebrne gody.** W sobotę, dnia 11. bm. obchodzi p. Franciszek Rosołowski ze swą żoną małżonką Rozalją z domu Piechowiak srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbędzie się w tymże dniu o godz. 8 rano msza św. w kościele Najśw. Serca Jezcswego. Jubilatom, znanym ze swych uczuć katolickich i pracy dla polskości na obczyźnie, „Szczęść Boże” w dalszem pożyciu małżeńskim.

Nieudały koziółek „Gazety Bydgoskiej”.

„Gazeta Bydgoska” z wielkim szumem wybiwszy jeszcze przed miesiącem fantastyczny nakład na czele swego numeru, zapowiedziała przewrót jak na tutejsze stosunki, mianowicie, że zacznie wychodzić o godzinie 4 1/2, po obiedzie. Myślała, że w ten sposób pobije wszystko i wszystkich.

Góra zrodziła małeńką mysz, czego dowodem, że zaledwie po trzechniowie istnieniu myszka ta już o półtorej godzinie wcześniej zaczyna się wychylać ze swej prasowej norki.

Do Sokolstwa Okręgu V-go!

Służba sokola w niedzielę z okazji zlotu rozpoczyna się rano o 7-ej na Stadionie. Drużyna ćwicząca zwróci baczną uwagę na czysty strój ćwiczebny. Program zlotu jest następujący:

Godz. 7-ma próby generalne wszystkich oddziałów.

Godz. 10-ta zbiórka całego okręgu ze sztagierami na stadionie, raport, otwarcie zlotu i wymarsz do kościoła garnizonowego na mszę św., którą o godz. 11-ej odprawi ks. dr. Kolipiński, po mszy św. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

Godz. 12-ta defilada przy Placu Wolności.

Godz. 15,30 zbiórka drużyny ćwiczącej. Godz. 16 występy publiczne.

Kasjerzy i porządkowi stawiają się już o godz. 7 rano na Stadionie.

Czołem!
Przewodnictwo V-go Okręgu.

Fałszywe zeznania w miejsce przysięgi, przyczyną ruiny. (Z rozprawy sądowej).

Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się z oskarżenia prywatnego rozprawa karna przeciw 31-letniemu Zygmuntowi Piotrowskiemu, synowi właścicielki majątku Rzeszkowo, w powiecie wyrzyskim, oskarżonemu o fałszywe zeznania w miejsce przysięgi.

W maju roku 1929, w majątku Rzeszkowo, dzierżawionym przez Germana Borowskiego od matki oskarżonego, wybuchł strajk robotników rolnych. W tym właśnie czasie właścicielka majątku wniosła do tutejszego sądu okręgowego, o sekwestr

Pocóż więc było zapowiadać rewolucję prasową, powołując się przytem na życzenie czytelników, którzy w dodatku na całej linii zawiedli. I nie można się temu dziwić, bo coś warte wydawnictwo, które zaledwie przez trzy dni dotrzymuje zapowiedzi?

Jeżeli rozpedzona „Gazeta Bydgoska” tak nadal będzie się cofać wstecz, — nie starczy jej wogóle godzin do wychodzenia. Czterdzięści jeden tysięcy abonentów (na księżycu!) byłoby wtedy pozbawionych swojego organu...

dla dzierżawionego przez Borowskiego majątku Rzeszkowo, opierając się na danem przez oskarżonego jej syna zapewnieniu w miejsce przysięgi, treści następującej: „Od 28-go maja w majątku Rzeszkowo trwa strajk, spowodowany niewypłacalnością przez dzierżawcę robotników i nie wydanych świadczeń. (Cytujemy dosłownie, więc nie na nas spada wina językowych błędów. — Red.) Mimo że na interwencję Inspektoratu Pracy robotnicy oświadczyli gotowość przystąpienia do pracy, dzierżawca ich nie przyjął, bez podania motywów. Wobec tego, że niema widoków przystąpienia robotników do pracy, stan taki w obecnym czasie jest katastrofalnym dla majątku i grozi ruiną, wskutek niemożności sprzątnięcia żniw”.

Uchwałą z 27 czerwca 1929 r., sąd sekwestr zarządził i dopiero w końcu listopada wyrokiem tegoż sądu sekwestr został zniesiony, a następnie sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził, albowiem zeznania świadków obalały zapewnienie dane przez oskarżonego w miejsce przysięgi. Dzierżawca Borowski poniósł wskutek sekwestru szkodę około 200.000 zł i został zrujnowany.

Ponieważ zapewnienia oskarżonego okazały się niezgodne z prawdą, przeto zarządził on obecnie na ławie oskarżonych. Przesłuchani na rozprawie świadkowie zaprzeczyli, jakoby Borowski nie chciał ich przyjąć z powrotem do pracy, a przeciwnie, niektórzy ze świadków zeznali pod przysięgą, że to oskarżony mówił do nich, aby nie powracali do zajęć na majątku, gdyż wkrótce zarządzony zostanie sekwestr i on majątek obejmie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał oskarżonego winnym złożenia fałszywych zeznań w miejsce przysięgi i skazał go na trzy miesiące więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, orzekając przytem trwałą niezdolność oskarżonego do występowania w charakterze świadka pod przysięgą, lub bieglego.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm, apteka „Rdzicka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, 11 bm. o godz. 20 uroczysta premiera arcydzieła współczesnego dramatu polskiego „U mety” sztuki w 4 aktach z epilogiem autora niesmiertelnych arcytworów poezji „Judasza z Kariotu” i „Niespodzianki”, laureata państwowej nagrody literackiej Karola Huberta Rostworowskiego. Sztuka otrzymała pierwszorzędną obsadę z pp. Benda, Kopczyńską, Mirską-Zarembiną, Nowackim, Jaworskim, Zięciakiem, Cornobisem i Hańczą na czele. Widowisko obudziło łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników teatru.

Łobuz wybił szybę w pociągu. Stefański Teofil, kierownik pociągu pospiesznego, zam. w Podgórzcu, pow. toruński, zgłosił w policji, iż dnia 7 bm. w czasie jazdy pociągu pospiesznego koło cmentarza w Podgórzcu rzucił nieznany osobnik kamieniem w okno III kl., wybijając 1 szybę.

Wycieczka do Ciechocinka. Związek Pracowników Kupieckich w Toruniu urządził dnia 12 bm. wycieczkę parostatkami do Ciechocinka. Na miejscu zwiedzenie tężni, salin, parku itd. Na statku przygrywać będzie orkiestra. Wyjazd o godz. 8 rano, powrót o godz. 19,30.

Zawody piłki nożnej. Dnia 12 bm. odbędzie się na boisku miejskim w Toruniu przy ul. Szosa Chelmińska pierwsze w tym sezonie zawody nowoorganizowanej sekcji piłki nożnej T. K. L. T. z Polonją bydgoską. W skład tej sekcji wchodzi wszyscy dawni gracze ligowcy T. K. S. i to bracia Cieszyński, Gumowski, Suchocey, Stogowski i inni. Zawody te budzą ogólne zainteresowanie.

Z walnego zebrania Klubu Myśliwskiego. W ostatnich dniach odbyło się doroczne walne zebranie Oficerskiego Klubu Myśliwskiego w To-

runiu, na którym po sprawozdaniu dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu wybrani zostali pp. płk. w stanie spoczynku Martini - prezes, mjr. pil. Bilewicz - wiceprezes, kpt. Lekszycy - łowczy, kpt. Łamek - skarbnik, kpt. Rozenberg - gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą pp. kpt. Kaniecki i por. pilot Jorda.

Zapisy do gimnazjum męskiego w Toruniu. Zapisy do egzaminów wstępnych od klasy II do VIII państwowego gimnazjum męskiego w Toruniu odbywać się będą od dnia 15 do 20 bm. w kancelarji dyrektora. Warunki przyjęcia: złożenie metryki urodzenia, świadectwa szczenięcia, ostatniego świadectwa szkolnego. Egzaminy wstępne do klasy II uczniów odbędą się od dnia 24 do 28 bm. systemem lekcyjnym. Ze względu na wielką ilość kandydatów, zakład będzie mógł przyjąć tylko tych uczniów, którzy okażą najlepsze przygotowanie do szkoły średniej. Egzaminy wstępne do klas od III do VIII odbędą się dnia 28 i 30 bm. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. Informacji udziela sekretarjat.

Usiłowane samobójstwo służącej. Dnia 6-go bm. usiłowała popełnić samobójstwo przez napięcie się lizolu służąca Rybicka Marta, lat 22 (ul. Batorego 83a). Odstawiono ją do lecznicy miejskiej. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano ustalić.

Kronika policyjna. Dnia 7 bm. przytrzymano w Toruniu Redmana Bronisława (ul. Sukienicza) oraz Gertrudę Broszniewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież z włamaniem na szkodę firmy Poels w Toruniu.

Wycieczka Towarzystwa Krajoznawczego. Dnia 12 bm. Polskie Tow. Krajoznawcze w Toruniu urządziło wycieczkę do Inowrocłavia i Piechca autobusem Wyjazd o godz. 7,30. Koszta wycieczki 5,50 zł. Zapisy przyjmuje do piątku skarbnik p. Rękosiewicz, ul. Szopena 19 m. 3.

Konkurs modeli. Komitet Miejski L. O. P. P. podaje do wiadomości wszystkich modelarzy lotniczych, że zakończenie konkursu modeli odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 14 na placu obok hali balonowej.

Skazany za sprzeniewierzenie. Dnia 7 bm. zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okr. Sterczak Józef, zastępca obszarz dworskiego w Dzinie (pow. chełmiński), oskarżony o przywłaszczenie sobie 1101 zł. Na rozprawie przyznał się on do winy. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał go winnym i zasądził na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata, o ile pieniądze te zwróci Pomorskiemu Tow. Ubezpieczeń.

Przeniesienia w sądownictwie.

Sochaczewski Mieczysław, sędzia sądu okr. w Płocku, przeniesiony został na stanowisko wicoprokuratora sądu apelacyjnego w Toruniu. Naczelnik sądu grodzkiego w Lidzbarku Z. Szaliński mianowany został sędzią sądu okręgowego w Toruniu.

Sędzia grodzki w Tucholi Raszeja Leon przeniesiony został do Grudziądzka.

Asesor dr. Schenring Witold mianowany został sędzią grodzkim w Toruniu.

Poświęcenie Domu Ludowego w powiecie toruńskim.

Staraniem sejmiku powiatowego i przy ofiarnej pomocy obywatelstwa toruńskiego wybudowano w Brachnowie Dom Ludowy jako żywy pomnik 10-lecia niepodległości państwa polskiego.

Uroczyste poświęcenie Domu Ludowego odbyło się dnia 5 bm. Mszę św. polową odprawił ks. prałat Gulkowski z Kielbasina, poczem dokonał aktu poświęcenia w obecności wojewody pomorskiego Kirtiklisa.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego odbył się pierwszy poranek. Wieczorem zaś wystawiono na scenie „Ulicznika warszawskiego”.

Kradzież w kasynie oficerskiem 62 pp.

W ubiegły czwartek, nieznani sprawcy wdarli się w jakiś niewyjaśniony dotąd sposób do Kasyna Oficerskiego 62 pp Wilkp. i skradli 27 noży stołowych, 29 widelcy, 25 łyżeczek do herbaty, 30 łyżek stołowych i in. Jak się sprawcy dostali do kasyna, wświetlają zapewne dalsze dochodzenia, gdyż dotychczas nie odnaleziono żadnych śladów włamania.

KINO KRISTAL

Początek o godzinie 7 i 9, w niedzielę od godziny 3.20. Ceny miejsc od 0.49 groszy.

Dzisiaj w piątek premiera dawno oczekiwanego arcydzieła sztuki filmowej! Najnowszy film dźwiękowy stanowiący największą sensację świata i przewyższający wszystko dotąd widziane, na ile życia arystokracji „świata podziemi”. Szczyt napięcia dramatycznego, emocji, sensacji, techniki i gry pod tytułem

Wielkowiejskie Ulice

Reżyser: Rouben Mamoulian

W rolach głównych **Gary Cooper** i **William Boyd**

Obraz ten należy bezsprzecznie do rzędu najlepszych filmów ostatniej produkcji amerykańskiej, to też słusznie zupełnie cała bez wyjątku prasa zagraniczna i polska wyraża się o obrazie w najwyższych superlatywach.

Nadprogram: Ciekawy Mieszczyk Paramounta w polskim języku. Tygodnik Foxa 20. (11133) Pogrzeb Prezydenta Doumera. Parada Wojskowa w Bukareszcie. Chór w Katedrze berlińskiej.

Zabawki dla Marsa.



Niemieccy żołnierze muszą teraz masami wyrabiać żołnierzy z cyny, które służą im potem jako figury do gry wojennej, aby każdy ćwiczący się w tem żołnierz mógł na polu bitwy obracać się samodzielnie, a nie podług komendy szarż. Ano pacyfikacja postępuje, a biedny Wilson chyba się w grobie przewraca!

Sokół żeński.

Dzisiaj w piątek ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej oddziału III, od godz. 5.30 oddziału II. Liczny udział ze względu na zlot okręgowy jest konieczny.

Zlot Sokolów

odbędzie się jak wiadomo w przyszłą niedzielę, tj. 12 czerwca na stadionie miejskim. Sz. Obywatelstwo uprasza się o wydatne poparcie zabiegów naszych sokolów a jesteśmy przekonani, że ze względu na obfity program nikt nie pożałuje. Wstęp na Stadion tylko 50 gr. Początek punktualnie o godz. 16.

— Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. St. Szukalskiego złożyła pani Kaszada 20 zł dla biednych. Serdeczne Bóg zapłać.

— Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej w Jachcicach organizuje w niedzielę 12. bm. wycieczkę szkolną. Zbiórka o godz. 14.30 przed szkołą, skąd wymarsz z orkiestrą do lasu przy ulicy Saperów, gdzie się odbywać będą popisy dzieci szkolnych. Nadto inne niespodzianki. O liczny udział dzieci, rodziców i sympatyków prosi Zarząd Koła.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim złożyli w dniu wczorajszym w tutejszej Izbie Rzemieślniczej pp.: Alojzy Sieczka z Ramocina, pow. Chodzież, Alojzy Widziński z Murzynka p. Inowrocław, Antoni Lepper, Paterek p. Nakłem, Wiktor Bogdański z Białosłwiwa pow. Wyrzysk, Antoni Kozłowski Smolice pow. oGstyn i Piechocki Bolesław z Szubina. Komisję egzaminacyjną stanowili mistrzowie: p. cechmistrz Burzyński, p. Hojka i p. Marmurówicz. Egzamin odbył się w obecności syndyka Izby p. Dudkowskiego.

— Koło Rodzicielskie przy szkole im. H. Dąbrowskiego apeluje do ofiarnych serc o składanie datków czy to w gotówce, czy też w naturaljach na urządzenie kolonji letniej dla chłopców wymienionej szkoły. Powodujemy się serdeczną troską o zdrowie i rozwój naszej i żywny nadzieją, że ofiarność szerokiego, ogółu nie zawiedzie, tem bardziej, że chodzi o młodzież która łaknie świeżego powietrza, słońca, swobody i jest spragniona widoków rozległych pól, umajonych roślinnym kwieciami, jest spragniona pobytu na łonie natury. A więc w imię miłości młodzieży tej niewinnej, a najbardziej prośmy o składanie datków, choćby najdrobniejszych do redakcji na „Kolonje letnie szkoły im. H. Dąbrowskiego w Bydgoszczy“, za co serdeczne „Bóg zapłać“ składa Gierszewski, prezes.

— Zabawę dla dzieci szkoły powszechnej w Bartodziejach W. i Kapuściskach Małych urządza komitet rodzicielski w niedzielę, dnia 12. bm. w Sierniechku po nabożeństwie. O łaskawe poparcie oraz przybycie wszystkich obywateli prosi ujętym komitet rodzicielski.

— Wieczorek muzyczny. Zarząd Koła Rodzicielskiego ma zaszczyt zaprosić na wieczorek muzyczny, urządzony przez uczniowskie Koło Polonistyczne Państwowego Gimnazjum Humanistycznego. Wieczorek odbędzie się w auli gimnazjum dziś, w piątek, o godz. 20-ej. Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla młodzieży gimnazjum.

Błąkające się po ulicach dzieci.

Są kobiety, lekceważące sobie obowiązki matki — na co świeże dwa dowody:

W ubiegły wtorek chłopcy szkolni przywiedli do komisariatu głównego dwie dziewczynki, w wieku 3—4 lat, które napotkali błąkające się z placem po ulicach Bydgoszczy. Dziewczynki nie umiały dać żadnych wyjaśnień, gdzie mieszkają i jak się nazywają ich rodzice, lecz zalewając się łezkami, mówiły, że są bardzo głodne. Wobec tego odstawiono dziewczynką do zakładu św. Florjana. Późnym dopiero wieczorem zgłosiła się do policji matka dziewczynki, zamieszkała w Czyżkówku i dzieci zabrała.

Więc aż z Czyżkówka dzieci same przy-

wędrowały do Bydgoszczy. Pomyśleć teraz na ile niebezpieczeństw były one narażone; wszak bardzo łatwo mogły się dostać pod koła tramwaju, czy samochodu, albo innemu jakiemu nieszczęściu.

Wczorajszej środy znowu p. Marjanna Górna, zam. przy ul. Toruńskiej 126, spotkała na ulicy Nowowiejskiej jakąś 4-letnią dziewczynkę, która błąkała się po ulicy, wychodząc nawet na środek jezdni.

Dziewczynka również, jak poprzednie nie umiała dać żadnych wyjaśnień, przeto pani G. odprowadziła ją sama do zakładu św. Florjana, gdzie dziecko pozostało. Dotychczas jednak nie wiadomo, czyje to dziecko jest.

Kulanie się obręczy.



Jest to dziś najlubiejszy sport w Ameryce. Opisywać go niepotrzeba, bo rycina sama dostatecznie to tłumaczy. Ma on być „skojarzeniem“ wszystkich innych sportów i wszystkie inne zastępuje.

Swojskie uty.

XV.

Słowem prawdy brak słodczy —
Słodkim często prawdy brak.
Któż na obie wzajem liczy?
Słowem prawdy brak słodczy.

Poznasz szczerłość po goryczy;
Fałsz ma zwykle miodu smak.
Słowem prawdy brak słodczy —
Słodkim często prawdy brak.

Kr. Stasicki.

Serdeczni Fordoniacy,

gotowe strzelnice i boisko czekają was, mili goście

Wśród różnych pięknych cech, jakimi obdarzyła nas Opatrzność, na pierwszym miejscu postawimy bezwątpienia serdeczność, jaka nas cechuje w przyjmowaniu gości. Wszak „Bóg w dom — gość w dom“ to przysłowie, które o dziedzicyliśmy po naszych przodkach i sami je zawsze przestrzegamy.

Może zabraknąć dzisiaj różnych rzeczy, bo czasy naprawdę ciężkie, lecz serca nam nigdy nie brak i gościnność staropolska nawet obecnie nie jest dla nas frazesem.

Tą myślą ożywna lokalna komisja sportowa w Fordonie dokazuje rzeczy doprawdy podziwiania godnych. Oto jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyrasta w naszych oczach strzelnica na 300 mtr., urządzona — jak fachowcy mówią — bez zarzutu. Obok niej dwie małe strzelnice dla broni małokalibrowej. Aby goście w niedzielę nie musieli długo

czekać na kolejkę przy strzelani, naprawiono starą strzelnicę po istniejącym tu niegdyś Bractwie Strzeleckim i również gotowa czeka gości. Stadion miejski, na którym niedawno wiatr harce wyprawiał, czeka w pełnym skupieniu poświęcenia i zawodników, którym pragnie się przysłużyć.

Panie i panienki waży, mierzą, obliczają, bo dać 800 obiadów to — jak mówią — kłopot nielada. Zapewniają jednak, że będzie dobrze i dużo.

Jednym słowem wszędzie ruch, wszędzie praca... Czyż może być inaczej? Wszak Fordon dawno nie miał u siebie tak wiele i tak zacnych gości, a pragnie ich wszystkich przyjąć jak najserdeczniej.

Za Komitet:

(—) Dr. Szymański (—) Ks. Redmer
(—) Augustyn.

Dział społeczny.

Atak na urlopy pracowników umysłowych

Swego czasu rozeszła się wiadomość, że Komisja Kodyfikacyjna zamierza do Kodeksu Cywilnego wprowadzić przepis, skracający urlop pracowników umysłowych o 14 dni. Na skutek interwencji związków pracowniczych ukazało się mianowicie oświadczenie, że podobna zmiana obowiązujących przepisów o urlopie nie jest zamierzona. Tymczasem fabryki włókiennicze w Łodzi zażądały od swoich pracowników umysłowych „dobrowolnego“ zrzeczenia się prawa do urlopu 1-miesięcznego i zadowolenia się urlopem 14-dniowym. Dodano do tego, że w razie braku zgody, urlopy zostaną wstrzymane do chwili pojawienia się dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniającego ustawę o

urlopie. Nadto zagrożono opornym całkowitemu zwolnieniem.

Ządanie fabrykantów, należących do Związku Przemysłu Włókienniczego, spotkało się z silnym sprzeciwem pracowników umysłowych.

W każdym razie ciekawą jest w tym zatargu zapowiedź dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o skróceniu urlopu. Związek Przemysłu Włókienniczego należy do grupy przemysłowców, współpracujących z BB. Jeżeli więc mówi o oczekiwanym dekrete Prezydenta Rzplitej w sprawie urlopu, musi mieć co do tego jakąś wiadomość. Po sanacji można się wszystkiego spodziewać, a więc i skrócenia urlopu.

Polskie Lindbergh-baby.



Cała falanga skrada się, aby porwać tego jedynaka Pana Marszałka.

List do redakcji.

Jeden z mieszkańców ulicy Kościelnej nadesłał do naszej redakcji list, z prośbą o umieszczenie go na łamach naszego pisma.

„Od kilku tygodni codziennie daje się widzieć jakichś niedorostków pędzących w szalonym tempie ulicą Kościelną na motocyklach, którymi tak trzaskają, że uszy zatykać trzeba. W pobliżu znajduje się stacja benzynowa, z której motocykliści czerpią codziennie benzynę, lecz żaden z nich nie czyni takiego hałasu trzaskaniem i nie straszy ludzi szaloną jazdą, jak właśnie tych kilku niedorostków. Wszyscy uciekają im z drogi, a liczne dzieci, przechodzące tędy do szkoły i kościoła kryją się strwożone po bramach. Ja mam chorą matkę, która trzask motocykli przyprawia o rozstrój nerwowy i zakłóca choroj kobiecie spoczynek.

Tą więc chorobą pragnę zwrócić uwagę odpowiednich czynników na te szalone harce młodzieży, którą, jak się powinno przestrzegać należy corychlej utemperować.

Wielki pożar w okolicy Mogilna.

(k) W dniu 8 bm. wybuchł pożar w zagrodzie rolnika, Stanisława Kobusa w Woli Wapowskiej, pow. Mogilno, który strawił stodołę, budynek gospodarczy i szopę. Przy tem spaliło się 100 ctr. żyta, 10 ctr. otręb i większa ilość paszy oraz narzędzia gospodarze. Poszkodowany obliczył swe straty na 90.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. R. Według ustawy o ochronie lokatorów Magistrat musiał Panu dostarczyć mieszkanie na tych samych warunkach. Z tego można wywnioskować prawo do korzystania z mieszkania na starych warunkach także po wygaśnięciu kontraktu, chociaż mieszkanie obecne mieści się w nowym domu miejskim, nie podlegającym ustawie o ochronie lokatorów. Jeżeli ustawa o ochronie lokatorów ulegnie zmianie, oczywiście obowiązująć będą nowe przepisy. Na razie zdaje się na zmianę taką się nie zanosi.

P. E. Z. Podobno ustawa obowiązuje także w Polsce. Potrącenia z zarobku mogą dochodzić do 25%.

B. P. Owszem jest w Warszawie „Wyższa Szkoła Dziennikarstwa i Nauk Politycznych“. Przed wstąpieniem zaleca się jednak 2-letnią praktykę w redakcji większego pisma.

Złot Sokółów Okręgu V-go

odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 16-tej na **Stadnie Miejskim**.
Bilety wstępu: 0,50 zł, 1,— zł i 1,50 zł. Dla dzieci 20 groszy.

Ojcowie miasta radzą...

Niewiele uradzili. — Opłaty za ubój w rzeźni miejskiej nie będą podwyższone. — Dla bezrobotnych pracy jak niema tak niema!

Bydgoszcz, 9 czerwca. (n) Magistrat ponownie dziś przystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o podniesienie opłat w rzeźni o 100 procent, obiecując sobie z tego źródła do końca roku zgórą 300 tysięcy złotych, którą to kwotę przeznaczyć zamierzał na zatrudnienie bezrobotnych. Rada Miejska większością głosów projekt magistracki odrzuciła, zapatrząc się nań sceptycznie.

Radny Lewandowski przypomniał przy tej sposobności, że Bydgoszcz należy się większe kwoty od władz centralnych, wpłacone tam na rzecz bezrobotnych. Wyraził jednocześnie obawę, że podniesienie opłat w tutejszej rzeźni nie wyjdzie tak jednej jak i drugiej stronie na korzyść, bo wzmoże jedynie dowóz do miasta mięsa z potajemnego uboju.

Tego samego zdania był radny Błaszak (Ch. D.), powodując się troską o budżet rzeźni miejskiej.

Imieniem szerokich warstw spożywców zaprotestował R. Wencel (Ch. D.) przeciwko jakimkolwiek podwyżkom cen mięsa.

Za podwyżką opłat w rzeźni gorąco obstawali radni: prof. Podgórski i Deja (BB.), wywodząc, że bezrobotnych bez pomocy pozostawić nie wolno, choćby nawet jednostkom przyszło ponosić ofiary. Podwyżka 3 groszy na funcie mięsa dla tych, którzy jeszcze mają co do ust włożyć, nie byłaby zbyt dokuczliwa. Dalsze wyczekiwanie na pomoc skądinąd jest bezcelowe. Niezwłocznie winna być zorganizowana samopomoc społeczna — bez oglądania się na magistrat czy na rząd.

Radny Olszewski („niezależny“) uważa, że jeżeli pomoc dla 5-tysięcy biedaków rychło nie nadejdzie, zmuszeni oni będą postąpić tak jak w Ameryce (marsz głodnych).

Po bezowocnej dyskusji na powyższy temat, bezwzględnie zaczęli z kolei rozpatrywać bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1931. Instytucja ta, oparta o silne fundamenty, prosperuje niezłe. Wkłady oszczędności w K. K. O. wzrosły do przeszło 5 milionów złotych, lecz zysków z tego nie było, wielkich, gdyż stale musiano mieć w pogotowiu większą gotówkę, aby ratować klientów. Czysty zysk w sumie 52.000 złotych przelano w połowie do zasobów, w połowie oddano do dyspozycji magistratowi. Z kredytów w K. K. O. najwięcej korzystało kupiectwo (około 7 milionów zł), przedsiębiorstwa miejskie i właściciele nieruchomości, mniej (¼ milj.) rolnictwo.

Projekt reorganizacji szkół miejskich, przedstawiony na spalnię „Dziennika Bydgoskiego“ przed kilkunastu dniami, zatwierdzono, prosząc atoli o obniżenie opłat szkolnych. Łącznie z tą sprawą opracowano plan rozbudowy szkół powszechnych, polecając wykonanie tego planu czynnikiem odpowiedzialnym. Jest tam mowa o budowie nowych gmachów szkolnych w Zimnych Wodach, Czyżkówku itd. lecz, zdaje się, że piśkne te projekty istnieją tylko na papierze i nie rychło z powodu pustek w kasie będą urzeczywistnione.

Klub kulturalno-gospodarczy (ondecja) przez usta swego trębacza, r. Lewandowskiego, udzielił Magistratowi nagany za to, że... nie spieszy się z obcięciem kierownikom szkół dodatków pensyjnych, co tak wyglądało jakby w Bydgoszczy, kosztem nauczycieli (!) zapoczątkowana być miała budowa nowych szkół.

Przy wnioskach i interpelacjach, roz-

mowy publiczne, nie zawsze utrzymane w tonie poważnym, zeszyły znowu na kwestję bezrobocia.

Ogólne było szemranie na miejskiego radcę budownictwa Raczkowskiego, który przy budowie swej willi zatrudnia majstrów i robotników budowlanych zamiejscowych z krzywdą tutejszych, głodujących rzesz bezrobotnych.

Radykalowie (Olszewski i Wnuk) pomstowali, jak zwykle, na ustrój kapitalistyczny, chęlipili się, że w Rosji sowieckiej niema bezrobotnych.

Odezwał się również prof. Podgórski, bolejąc nad tem, że ojcowie miasta tak „na zimno“ traktują sprawę bezrobocia.

Inni radni wydrwiwali patetycznych mówców, za co prezes Beyer słusznie ich zgromił.

Bomby curhnące i łzawiące.

R. Lewandowski poraz trzeci wstąpił w szranki mówców, tym razem jako obrońca kupiectwa. Ostro krytykował kierow-

O czem mówiono na tajnym posiedzeniu.

Subwencja dla dyrektora teatru obcięta o przeszło połowę. Rozpisany zostanie konkurs. - Kiedyż nareszcie przedmieścia otrzymają lepszą komunikację?

Po posiedzeniu jawnem odbyło się posiedzenie drugie, niejawnie. Poruszane były różne sprawy. Wniosek magistratu o lepsze uposażenie syndyka magistrackiego radni miejscy odrzucili. Gospodarkę teatru miejskiego potraktowano na ogół zyczliwie, głosy o zamknięciu teatru na czas kryzysu ucichły. Jednocześnie uchwalono dać teatrowi wszystkie te świadczenia, które dotychczas otrzymywał. Subwencja dla dyrektora teatru, zamiast 7.000 zł, ma od 1 września wynosić tylko 3.000 zł. Kierownictwo teatru oddane zostanie w drodze konkursu. Sprawy personalne, podwójne gaże niektórych artystek i protegowanie „fami-

liki“ zbada deputacja teatralna. Na porządku obrad była sprawa udzielenia koncesji firmie francuskiej „Citroen“ na uruchomienie podmiejskich linii autobusowych. Na początek przedsiębiorcy wypuszczą 6 wozów na szlaku 1) Dworzec — Plac Piastowski — Aleje Mickiewicza — Zacisze — Bielawki i 2) Dworzec — Królowej Jadwigi — Plac Paźnanski — Lotnisko. Za udzielenie im koncesji chcą płacić 1.000 zł rocznie od każdego wozu.

Rada Miejska jeszcze nie zdecydowała, czy propozycję przyjąć. Załatwienie tej pięknej sprawy — odroczone.

Rada Miejska jeszcze nie zdecydowała, czy propozycję przyjąć. Załatwienie tej pięknej sprawy — odroczone.

Rada Miejska jeszcze nie zdecydowała, czy propozycję przyjąć. Załatwienie tej pięknej sprawy — odroczone.

Rada Miejska jeszcze nie zdecydowała, czy propozycję przyjąć. Załatwienie tej pięknej sprawy — odroczone.

Posiedzenie Okręgowego Wydziału „Sokolic“

odbędzie się dziś, w piątek dnia 10 bm. o godz. 5,30 po poł. w sekretarjacie przy ul. Dworkowej 5.

Porządek obrad bardzo ważny, stąd obecność nie tylko Zarządów Gniazd, wzgl. Wydziałów Żeńskich jest konieczna, ale jaknajliczniejsze przybycie członkiń bardzo pożądane.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Czołem!

Przy ischias (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczco szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyczyna się później przyjemne uczucie wypróżnienia się.

Głosy czytelników.

Wrażenie z majówki.

Zawdzięczając swojemu kierownictwu, szkoła męska im. Dąbrowskiego na Szwederowie urządziła w lesie przy szosie Szubińskiej majówkę.

Była to nader miła zabawa. Grono nauczycielskie oraz zarząd Koła Rodzicielskiego nie szczędziło trudów i wysiłków, by działwie szkolnej dać możność na łonie przyrody użyć przyjemności. Dobra orkiestra dopełniła program.

Podkreślić należy, iż wiele rodziców z dziećmi brało udział w majówce, co było dowodem harmonji między szkołą a domem rodzicielskim.

Harcerze, jak zawsze, uczynni byli dla drugich, najmniej mają czasu dla siebie.

Jeden z rodziców.

Nowy typ złodziejski.

Zaobserwowano go we Lwowie, gdzie zaczęli grasować złodzieje, wykradający przechodzącym „złote pióra“ — tkwiące zazwyczaj w górnej kieszeni marynarki. Taki złodziej przesuwając koło przechodnia i zgrabnym ruchem wyciąga mu z kieszeni rączkę z piórem złotem. Jeden taki ptaszek został już ujęty przez policję lwowską.

Ponieważ „pomysłowość“ zwykła ludziom ciemnego kunsztu imponować, wolno się obawiać, że i na brukach innych miast wypłyną tacy polawiacze piór — dlatego warto pamiętać o przysłowiu: strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Ciężka dola bezdomnej rodziny.

Ciężka jest dola bezdomnej rodziny Gordanów. Jan Gordan, człowiek już starszy, robotnik, mający na swem utrzymaniu żonę, córkę, którą mąż opuścił i jej dwoje małoletnich dzieci, od dłuższego już czasu pozostaje bez pracy. To też straszna nędza zawitała do ich ubożego mieszkania przy ul. Wiatrakowej, którego w końcu opłacać już nie byli w stanie.

Gospodarz zaskarżył do sądu. Prawo jest prawem — gospodarz uzyskał wyrok i biedna rodzina pewnego smutnego dnia wyeksmitowana została na bruk. Nie mając dachu nad głową, błakali się po mieście, szukając przytułku, lecz nigdzie znaleźć go nie mogli.

Wreszcie ulitowało się nad bezdom-

nyimi Towarzystwo Czerwonego Krzyża i pozwoliło rodzinie schronić się do swej szopy przy ul. Jary na Wilczaku. Ale i tego schronienia w niedługim czasie pozbawieni zostali, gdyż szopa, grożąca zawaleniem, musiała być rozebrana, wobec czego rodzina znalazła się znowu bez dachu.

Obecnie biedacy ci, obozujący pod gołem niebem, narażeni na panujące

zimno i dolegliwości niepogody, przechodzą istne katusze. Zwłaszcza na zdrowiu wątłych dzieci odbija się to bardzo.

Spodziewać się należy, że Opieka Społeczna zajmie się losem tych nieszczęśliwych i ulokuje biedaków pod jakimś dachem.

Ciężka jest dola bezdomnych.

Wielkopolska Izba Skarbowa zabrała głos w sprawie matactw podatkowych w Poznaniu.

Oto jej komunikat: Ujawnione nadużycia miały miejsce w IV i II Urzędzie Skarbowym w Poznaniu. Miały one charakter nadużyć rachunkowych, głównie w formie wpisywania do ksiąg podatkowych fikcyjnych wpłat, podwójnego zarachowywania płatnikom jednych i tych samych wpłat, niepobierania przez odpowiednich urzędników należnych odsetek względnie kar za zwłokę lub też kosztów egzekucyjnych. Ewentualnych strat Skarbu Państwa nie da się narazić ustalić, wykaże to dopiero szczegółowa rewizja ksiąg podatkowych.

W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez prokuraturę na skutek doniesienia Izby Skarbowej został osadzony w areszcie śledczym urzędnik rachunkowy Stefan Piętko.

Również osadzono w areszcie śledczym wmięsanego w tę aferę pośrednika podatkowego Marjana Mielnika, który pobierał od płatników za prowadzenie ich spraw podatkowych honorarja po kilka tysięcy złotych od sprawy. Przytrzymani przez władze śledcze urzędnik Feliks Batog oraz byli urzędnicy Radowski Edward i Matuszewski Bruno przynajmniej się do popełnionych nadużyć na szkole Skarbu do wysokości około 23.000 zł. Batog został niezwłocznie ze służby skarbowej zwolniony. Nie stwierdzono, by aferą tą miała coś

wspólne z włamaniami do II Urzędu Skarbowego w Poznaniu, dokonaniem dnia 1 czerwca br. lub też z samobójstwem ś. p. Dyonizego Knaśta.

Czy inni urzędnicy i w jakim stopniu brali udział w nadużyciach — dotychczas nie stwierdzono.

Blizszych szczegółów Izba Skarbowa narazie do publicznej wiadomości podać nie może, ze względu na toczące się śledztwo sądowe.

Płatnikom, których sprawy podatkowe prowadził Bruno Matuszewski, Izba Skarbowa zaleca stwierdzenie w kasach odpowiednich Urzędów Skarbowych czy powierzone Matuszewskiemu kwoty zostały rzeczywiście na poczet podatków wpłacone.

— Zebranie Patronatu Klasy II/A przy Kole Rodzicielskiem Państw. Gimnazjum Klasycznego odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 7½ po poł. z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie Wydziału za rok szkolny 1931/32, 2) udzielenie absolutorjum Wydziałowi Patronatu, 3) komunikaty zarządu Koła. O konieczny udział uprasza się wszystkich rodziców i opiekunów uczniów.

— Kradzież foteli w kinie. W kinie „Okno“ nieznani złodzieje skradli dwa fotela.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 11 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Poranek szkolny ze Lwowa. 13,20: Płyty. 15,10: Płyty. 15,40: Słuchowisko dla dzieci najmłodszych. 16,05: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 17,00: Muzyka lekka. 18,00: „W morelowej stolicy“ — odczyt ze Lwowa. 18,20: Muzyka taneczna z restauracji „Cristal“. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Muzyka lekka. 20,55: Na widnokręgu. 21,10: Transmisja uroczystego apelu 30 p. strzelców kaniowskich z okazji święta pułkowego. 22,05: Koncert chopinowski. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 20,00: Pieśni żołnierskie i muzyka wojskowa trzech etuleci. Rzym. 20,45: „Tannhäuser“, opera Ryszarda Wagnera.

NIEDZIELA, 12 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Po nabożeństwie komunikat o Kaplicy Polskiej w Nazarecie. 12,15: Poranek muzyczny. 12,55: Odczyt o

znaczeniu przerw w czasie pracy i urlopów. 13,10: Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14,00: Pogadanka popularna. 14,15: Pieśni ludowe w wykonaniu Zw. Młodz. Ludowej z pow. błońskiego. 14,30: „Łapmy roje“ p. K. Bajorek. 14,50: Dalszy ciąg pieśni ludowych. 15,05: Aktualne sprawy spółek wodnych. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,05: Płyty gramofonowe. 16,20: Kącik językowy. 16,35: Płyty gramofonowe. 16,50: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,10: Koncert chóru Dana. W przerwie transmisja „Derby“ z placu wyścigowego. 19,35: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,00: Koncert wieczorny. 20,55: Kwadrans literacki. 21,10: Transmisja z Poznania. 22,00: Wiadomości sportowe z Warszawy. 22,05: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe z prowincji. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Wiedeń. 11,00: Koncert symfoniczny. Hilerversum. 19,55: „Wolny strzelec“, opera Webera. Bruksela. 20,00: Festiwal muzyki belgijskiej. Medjolan. 20,30: Transmisja opery. Rzym. 20,45: „Księżna Maritza“, operetka Kalmana.

STATNIE WIADOMOSC

We Francji uczęszcza do szkół polskich 21 tysięcy dzieci. Szkoły te obsługuje 158 nauczycieli polskich. Oprócz szkół powszechnych istnieje 30 polskich przedszkoli (ochronek).

Zwłoki Chopina mają być sprowadzone do kraju — z Paryża.

Dalsze redukcje. Niezależnie od skrócenia czasu pracy w warsztatach kolejowych, zwalnia się pracowników. W dyrekcji gdańskiej wypowiedziano pracę 80 warsztatowcom.

Cała paczka oszustów poborowych pod kluczem. Spryciarz — czy warjat?

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Afera poborowa porucznika Ruckiego, sięgająca jak wykazało wstępne śledztwo, rozmiarów dotąd w Polsce niespotykanych, doprowadziła do **zaaresztowania 82 poborowych**, zwolnionych przez oszukańczą spółkę.

Głównego oskarżonego porucznika Ruckiego władze śledcze odesłały do zakładu psychiatrycznego w Tworzech.

W Napierkach (na Mazurach) spłonęło 11 zagród chłopskich

Mława, 10. 6. (PAT.) Wczoraj wybuchł pożar we wsi Napierki w Prusach Wschodnich. Do pożaru wyjechała za graniczny kordon mławska straż pożarna, dzięki której pożar zlokalizowano. Spłonęło 11 budynków. Mławska straż pożarna przyjmowana była bardzo serdecznie.

Włocławek bez rady miejskiej.

Włocławek, 10. 6. (PAT.) Tutejsza rada miejska została zdekompletowana na skutek **złożenia mandatów** przez 8 radnych z prawicy i dwóch radnych, należących poprzednio do PPS CKW. Wybory uzupełniający odbędą się po ferjach letnich.

Król przemysłowców litewskich w potrzasku.

Z Wilna donoszą: Podczas obławy, urządzonej na przemysłowców, utonął w rzece Mereczance koło Oran znany litewski przemysłowiec Linkunas, który mimo otrzymania postrzału w bok usiłował jeszcze przepłynąć rzekę.

W ciągu ostatnich dni na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko-litewskiego żołnierze KOP przytrzymali 9 przemysłowców i odebrali im towar wartości 12.000 zł. Najwięcej skonfiskowano sacharyny i tytoniu litewskiego.

A więc brukowy kryminalista.

Poznań. (PAT.) W związku z głośniejszą aferą kradzieży w lokalu O. W. P. w Poznaniu, którą prasa przedstawiła jako kradzież na tle politycznym, urząd śledczy w Poznaniu aresztował **Winceniego Ignaszaka, notowanego w policji rzeźmieszka** jako sprawcę włamania i kradzieży. Wobec tego stwierdzono ostatecznie, że zaszedł tu wypadek **kradzieży pospolitej**, nie mającej nic wspólnego z tłem politycznym.

Popisy naszych samolotów w Estonji.

Tallin, 9. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbywały się tu na 3-silnikowym samolocie komunikacyjnym **propagandowe loty** urządzone przez polską linię lotniczą „Lot”. W lotach wziął udział minister wojny, minister spraw zagr. i komunikacji, szef sztabu generalnego, poseł polski Libicki, przedstawiciele prasy oraz wiele zaproszonych gości.

Socjalistyczny dom dla dzieci składnicą amunicji.

Wiedeń, 10. 6. (PAT.) Z Gracu donoszą: W socjal-demokratycznym domu dla dzieci w Denbach w Styrii przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono **5 tysięcy nabożów karabinowych, 80 bomb, 4 granaty ręczne, oraz pewną ilość hełmów stalowych, pistoletów, bagnietów itd.**

Lilian Harvey idzie do Ameryki.

Nietylko europejskie wytwórnie, ale i amerykańskie, przeżywiają obecnie ciężki kryzys. Największe nawet pracują z deficytem, niektóre wręcz z katastrofalnym, czego dowodem jest bilans wytwórni „Fox-Film” za pierwszy kwartał roku bieżącego, wykazujący przeszło milion dolarów strat.

W związku z tym wytwórnia ta postanowiła przystąpić do realizacji szeregu obrazów o najwyższej wartości artystycznej, przedewszystkiem komedij muzycznych. Tem się też prawdopodobnie tłumaczy zaangażowanie przez „Fox-Film” jednej z najpopularniejszych gwiazd niemieckich, Lilian Harvey, na dwa lata. Artystka ta rozstała się więc obecnie po długoletniej pracy z wytwórnią „Ufa”.

Drugą gwiazdą, którą porwie w tym roku Ameryka — Niemcom, będzie Liana Haid. Piękna ta artystka zawdzięcza swe engagement filmowi „Skończona pieśń” reżyserji Gezy v. Bolvary, — świetnej komedji muzycznej, którą z ogromnym powodzeniem

wyświetlał ostatni szereg kinoteatrów w Stanach Zjednoczonych.

Ameryka filmowa wraca więc do swej metody z przed kilku lat, — odbierania filmowi europejskiemu tego, co ten ma najlepszego: reżyserów i talentów aktorskich.

Nasza rodzaczka wychodzi za amerykańskiego milionera.

Nowy Jork. (PAT.) „New York Times” donosi o zaręczynach Aldony Smoluchowskiej, córki zmarłego profesora uniwersytetu krakowskiego ze znanym milionerem Duncan Readem, członkiem firmy bankowej Dillon Co Read.

Rozdanie nagród zawodnikom za marsz w maskach przeciwgazowych.

Komitet Miejski L. O. P. P. w Bydgoszczy, z okazji zakończenia IX Tygodnia L. O. P. P., urządza w niedzielę dnia 12 czerwca r. o godz. 20-iej w sali Strzelnicy (ul. Toruńska) uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom w marszu w maskach przeciwgazowych, połączone z wieczorkiem towarzyskim.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra 16 p. utanów Włkp., wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji L. O. P. P.

Komitet Miejski L. O. P. P. zaprasza na tej drodze wszystkie zawodniczki i zawodników na uroczystość rozdania nagród, a nadto zaprasza wszystkich członków L. O. P. P., by w Tygodniu L. O. P. P., połączyli się choć na chwilę na jednej platformie
O. P. L. GAZI

NA LETNISKU.



— Chciałabym też położyć się w cieniu drzewa i wypocząć!

NIEPEWNOŚĆ.

Naręczony do pokojówki:
— No i co, Zosiu — będziesz mogła dziś wieczór wyjść?
— Nie wiem — to zależy. Jeżeli moi państwo wyjdą z domu, to ja będę musiała zostać, ale jeżeli zostaną, to ja nie będę mogła wyjść.

Stan wody na Wiśle w dniu 10 bm.:
Zawichost 1,38; Warszawa 1,23; Toruń 87; Fordon 92; Chełmno 78; Grudziądz 96; Korzeniewo 1,21; Piekło 38; Tczew 40; Einlage 2,36; Schievenhorst 2,56.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻ

Dom
korzystnie sprzedam. Witkowski, Szczecińska 1. Od 6—8. (11136)

Willa
trypokojowa, nowa, Bielawki, 10.000,—. Dworcowa 20. (7178)

Dom
piętrowy z ogrodem kupię zaraz. Oferty pod „K. 1000” do filji Dziennika Bydgoskiego. (11152)

Korzystnie (71187)
dom 2 piętrowy, skład, dochód roczny 3250, cena 25000, wpłaty 15000. Wiadomość Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4.

Dom
wolne 6 pokoi, cena 17.000, wpłata 8.000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (7181)

Sprzedam (11149)
dobrze położoną kolonjalkę, dzierżawa 60. Zgł. Klauzyński, Kujawska 31.

Rower
męski korzystnie. Długosza 9, m. 8. (11137)

Planino (7176)
krzyżowe, czarne, fabrykat niemiecki, na sprzedaż. Jackowskiego 21, m. 6.

Samochód (7175)
półciężarowy Ford za bezcen w dobrym stanie sprzedam. Król. Jadwigi 27.

Wózek
dziecięcy, najnowszy model tanio na sprzedaż. Grodzka 9. (11147)

Rower
męski i damski tanio sprzedam. Chrobrego 22, w podwórzu. (7179)

Patefon
na sprzedaż. Mazowiecka 14, m. 2. (11125)

KUPNA

Kto
odstąpi lub sprzeda parcelę na Sielance albo w najbliższej okolicy? Może być rozpoczęta budowa. Zgłoszenia wprost od właścicieli z podaniem położenia i ceną do filji Dzień. Bydg. pod „Dzisiejsza wartość”. (7155)

I wówczas były ciężkie czasy!

Lecz i te przeżyliśmy. Na to czasu przemienięto zanim zablizniono zadane rany z czasów powstań o niepodległość. Jednakże kto sam się nie poddaje, — nie zginie. Na całym świecie walczy się zapalczywie przeciwko molochowi kryzysu. Lecz gdzie rozpacz i zwątpienie miejsce zajmie, rozpoczyna się początek końca. Każdy kupiec i przemysłowiec powinien zwłaszcza w obecnym czasie starać się o dobrą klientelę, a nie poddawać się zwątpieniu. Kto się o to nie ubiega, będzie zapomniany. Nie należy wydawać pieniędzy na mało znaczącą reklamę. Należy skorzystać z najoszczędniejszej i najskuteczniejszej pomocy sprzedaży — i to ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim. Liczba 40.000 stałych abonentów wskazuje najdobitniej o skuteczności reklamy.

Pasy
transmisyjne, motor 380 volt 5 koni, kozły do kłenienia kupię. Herkules, Promenada 1, tel. 93. (7173)

2 słupy (11051)
żelazne (nie lane) do 4 m. wysokie kupię. „Kama”, Bydgoszcz, Zduny 20.

POSADY WOLNE

Posadę
stałą dam na wypożyczenie jeden tys. zł, fachowość niekonieczna. Oferty filji Dziennika „Egzystencja 2” (7190)

Fryzjerka
manikurzystka, dobra siła, na stałą posadę potrzebna zaraz lub od 15. VI. Zakład fryzjerski Fr. Denst, Nowe miasto n/Drwęca, 19 Stycznia 3. (11146)

Panna
do obsługi gości i bufetu zaraz lub 15. 6. potrzebna. Odpisy świadectw, wraz z fotografją nadesłać do filji Dzień. Bydg. pod „Przystojna”. (7184)

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Bernardyńska nr. 2. (11154)

POSADY POSZUKUJĄ

Orkiestra
(duet lub więcej) wolna. Akordeon. Kaczmarek, Grunwaldzka 1a. (11116)

POSADY WOLNE

Posadę
małą wydzierżawię. Kujawska 41. (11124)

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią, z meblami i przyległym warsztatem stolarskim do wydzierżawienia. Adres wskaże filja. (7182)

2 pokoje (11151)
z kuchnią do wynajęcia, czynsz pół roku zgóry. Wzgórze Dąbrowskiego 3.

Pokój
kuchnia, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13. (7189)

2 pokoje
kuchnia wynajmę. Jachcice, Średnia 55. (11158)

POKOJE

Pokój
dla pani. Ugory 20, m. 8. (11155)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem. Świętojańska 12, m. 4. (11148)

Centrum
pokój umebl. 1—2 osobom Gamma 6, m. 4. (7183)

Za
pożyczkę 1000 zł. dam pokój, całe utrzymanie, lepszym panu za pewną gwarancją. Pod „32” Dz. Bydg. (11135)

Pokój
Sowińskiego 28, m. 6. (7177)

Pokój
umeblowany, elektrycznością, oddam 1—2 podróżującym. Bredow, Poznań, Poplińskich 1a, m. 5. (11164)

1—2
pokoi oddam bezdzietnemu małżeństwu z używaną kuchnią. Zgłoszenia Królowej Jadwigi 2, mieszkanie 1. (11153)

Wróciłem
Radca sanitarny Dr. Dietz
 przyjmuje od godziny 9—11 i 4—6-tej.
 11156)

Przetarg ofertowy

na: a) wykonanie robót szklarskich szkłem zwykłym,
 b) wykonanie oszklenia szkłem szlifowanym przy budowie domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej w Gdyni, przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 5.— zł. w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowska 10, w godzinach od 9-tej do 12-tej; także do wglądu rysunki.

Interesenci pozamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 7,50 zł przelać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie do 22 czerwca 1932 r. godz. 10,30 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie (jak a) wzgl. b). Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu wadium w wysokości

ad a) 1.200,— złotych
 „ b) 1.000,— złotych

Za walory (wadum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 czerwca 1932 roku o godz. 11-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, ewentl. podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecenie mające prace Zarząd Kasy nie będzie udzielał żadnych zaliczek a rachunki za wykonane roboty regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu warunków przetargowych.

11162) (—) Dr. Postawa, przewodniczący.

OGŁOSZENIE.
 W myśl uchwały Zarządu z dnia 24. V. br. zwołuje się **Nadzwyczajne Walne Zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego na poniedziałek, dn. 20 czerwca o godz. 19 do sali STRZELNICY, przy ulicy Toruńskiej.**

Zarząd prosi o liczny udział w Zebraniu.

PORZĄDEK OBRADEK:
 1. Zagajenie. 2. Przyjęcie porządku obrad i ewtl. zmiany. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. 4. Uchwalenie statutu funduszu zapomogowego. 5. Wolne głosy. 6. Zamknięcie.

11160) Za Zarząd:
 (—) Rybarczyk prezes (—) Rozinke zast. sekretarza.

Zastępca

branży spożywczej, zdolny, dobrze wprowadzony, dobre referencje, poszukiwany. Zgłoszenia do administracji Dz. Bydg. pod „B. Z.” (11143)

Szofera

solidnego i sumiennego z kaucją od 1. 7. 22 poszukujemy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Arm.” (11161)

KAWIARNIA „EUROPA”
 Ul. Gdańska nr. 10, telefon 399
 11113) **CODZIENNIE**
Koncert - dancing
 pod kier. kapelmistrza p. Kaczmaraka

T-Tregry (dźwigary) używane 7 sztuk N. P. 24 à 7 mtr. 8 szt. N. P. 25 à 7 mtr. 9 szt. N. P. 30 à 7 mtr.
 11159) **poszukuje zaraz**
LUKULLUS fabryka cukrów i czekolady
 Poznańska 16 Bydgoszcz Tel. 16-70

ZAGRANICZNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
 poszukuje w wszystkich miastach i miasteczkach **agentów ubezpieczeniowych**

11129) którzy mogliby wykazać się ze swej działalności akwizycyjnej.
 Wyczerpujące oferty pod „F” do admin. Dzien. Bydg.

DLA PAŃ!
Pończoski pa. gatunki:
 Jedwabne 3,95, 3,50, 2,25, 1,50
 Flor 1,95, 1,85, 1,65, 1,50

DLA PANÓW!
Kapelusze
Krawaty
Koszule wierzchnie
 oraz wszelkie artykuły męskie poleca **najkorzystniej** (11150)
A. NOZDRZYKOWSKI
 Bydgoszcz, ulica Mostowa nr. 5

Sprzedaję tegorocznych traw z łak Strzelewskich odbędzie się w gościńcu w **Sirzelewie** w poniedziałek, 13 czerwca o godz. 9 przez licytację.
 6989) Zarząd dóbr.

Darmo!
 Zajmujące cenniki prezerwatywy, kosmetyki, brzytwy, nożyków do golenia itp. wysyła natychmiast **Perfumerja Federa** Lwów, Sykstuska 7c. 10322

Abonujcie Dziennik Bydgoski!

UNIWERSALNA AGENCJA REKLAMOWA

biuro ogłoszeń
 wydawnictwo „Dziennik Lekarski”
 atelier projektodawcze „Racjonalna Reklama”

przeniesione
 z ulicy Senatorskiej 17
 do nowego lokalu

11120)
Warszawa, Marszałkowska 142. Tel. 543-73, 256-47

Willi Kirchoff
 inżynier cywilny
Bydgoszcz
 Telefon 227. (6668)



Budowa mylnów
Turbiny wodne
Silniki Diesel'a i siąco-gazowe
 Kupno okazjone na żywym, dobrze utrzymanym maszyn. Fachowe porady. Najlepsze referencje.

POLECENIA

Nagrobki (11132) bardzo tanio sprzedaje i przyjmuje zamówienia F. Rażkowski, ul. Marsz. Focha 3, obok mostu.

Siatki (7120) druciane dla ogrodzeń dostarcza korzystnie Fabryka Siatek Drucianych, Bydgoszcz, Mazowiecka 26.

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo około 70 mórg, masywne zabudowania, duży dom mieszkalny, w małym mieście, dla zdolnego płatnika na sprzedaż J. Wraase Wysoka, pow. Wyrzysk, stacja Białosławie. (11097)

Sprzedam dom piętrowy, cena 16000 wpiaty 8000. Waższech, Bydgoszcz, Długa 4. (11109)

Dom śródmieście, dochód 5.160, cena 32.000. Biuro „Emeryt”, Mostowa 3. (11120)

Dom (11108) centrum, dzierżawa 9,850, wpłata 40.000—50.000.—, Dziennik „Amortyzacja”.

Okazyjna (7186) sprzedaż domów. will, majątków poleca Westfalewski, Dworcowa 6. Tel. 698.

Dom sprzedam, ogród, rzeźnictwo, piekarnia, dochód 380.—, gotówka 10.000.—, Toruń, Sw. Ducha 19. Właściciel. (11145)

Dom (11123) składem, 16 000 wpiaty sprzedam. Kujawska 41.

Powózka lekka na sprzedaż. Ugoiry 22. (11181)

Domek

z morgową parcelą przy lesie, blisko tramwaju sprzedam. Wilczak, ulica Leszczyzna 17. (7064)

Restauracja

dobrym biegu, centrum miasta, powodu choroby sprzedam, 4000.—. Adres filija. (7188)

2 wozy

robotce tanio. Pod Blankami 16. (7078)

Ford

półciężarowy sprzedam. Gamma 4, 3. (10652)

Doga

8 miesięczna tanio na sprzedaż. Wodna 2, m. 2. (11130)

Pianino

dobrze utrzymane 600, biurko 50, sprzedam. Grunwaldzka 1a, III. (11117)

Parowy

garnitur do młócki kompletny zaraz korzystnie do nabycia marki Rustom Proktor. Jałoszyński, Woźniki, p. Falkowo, pow. Gniezno. (7163)

Dywan

klatkę dla kanarka, firanki, portjery sprzedam po południu. Petersona 8, 3. (7180)

Sprzedam

wóz 125 zł i tylne koła 36, ul. Toruńska 142. (11142)

Tyczki

do grochu, pomidorów, trociny liściaste i sosnowe odpadki drzewa sprzedaje Promenada 1, obok Rzeźni (11061)

KUPNA

Poszukuje dla reflektantów domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6. Telefon 693. (7185)

Kupię

elektryczną froterkę do czyszczenia posadzeki. „Salon kapeluszy”, Gdańska 25. (7162)

Kupię

dobrze utrzymany rower za gotówkę. Zgłoszenia pod „900”. (11122)

Narzędzia

ślusarskie używane kupim. Mleczarnia Centralna T. z o. p., Bydgoszcz, Gdańska 99, tel. 410. (11128)

LEKcje

Poszukuje lekcyj języka angielskiego, podanie ceny. Oferty filija „43”. (7153)

POSADY WOLNE

Gwarantowana doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

Rutynowany

pierwszy skrzypek potrzebny natychmiast jako kontraktowy. Warunki według umowy. Orkiestra 1 Bataljonu Strzelców, Chojnice. (11144)

Szofer-mechanik

potrzebny zaraz. Długoletnia praktyka i kaucja 1000 zł jest wymagana, odpowiednia pensja, posada zagwarantowana. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 11112

Kobieta

(11114) uczciwa, czysta, do prania i posługi potrzebna. Grudziądzka 1b, m. 5.

Uczeń

frzyjerski z prowincji potrzebny z utrzymaniem. Pomorska 48. (7166)

POSADY POSZUKUJĄ

Mam

lat 19, szukam posady jakiegokolwiek, najchętniej w kuchni do pomocy gospodyni, wynagrodzenie skromne. Adres wskaże Dziennik Bydg. (11159)

Dzielny

(7075) bufetowy z kaucją, z długoletnią praktyką poszukuje posady od 1.VII wzgl 15. VII. Oferty składać proszę filija pod „Dzielny”.

Dziewczyna

umiejąca cośkolwiek gotować i prać, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia filija pod „Sierota”. (7160)

Szklarz

kawaler, dzielny w swym zawodzie, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Szklarz”. (11078)

DZIERŻAWY

Restauracja-Kawiarnia, bilardy, lokal komfortowy (przeźreni 350 mtr. kw.) letnia weranda, pryncypalna ulica, centrum Bydgoszczy, blisko Starostwa, Banków, Klubów, Parków, przystępnie wdzierżawi bezpośrednio właściciel domu bez odstępnego, powodu zmiany stosunków rodzinnych. Okazja taniego nabycia całego urządzenia. Przedsiębiorstwo istnieje 25 lat. Zyskowny interes dla dzielnego fachowca. Zgłoszenia Dziennik „Aktualny interes”. (10909)

Ubikacje

nadające się na warsztaty lub składnice zaraz do wdzierżawienia. Zgłosz. Pomorska 10. (11121)

MIESZKANIA

Portjerstwo

poszukuje bezdzietne małżeństwo w średnim wieku rzemieślnik, tylko w lepszym domu. Wiadomość w Dzien. Bydg. pod „Stolarz”. (11080)

POKOJE

Pokój (9508) umeblowany duży, frontowy z oddzielnym wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr.

Pokój umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakiełska 39, m. 5. (7298)

Ładnie umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (9949)

Tanio w Nakle wdzierżawie umeblowane 2 pokoje z kuchnią lepszej rodziny. Adres filija Dz. Bydg. (7164)

Pokój umebl., używane kuchni. Kujawska 36, m. 7. (11119)

Pokój (11140) umebl. małżeństwu lub samotnym. Długosza 7 (2).

Pokój (7181) Fredry 1, m. 1.

LETNISKA

Gdynia (11039) pensjonat Wiesinek Adwentowiczowej, obok Riwier, tarasy, widok na morze. Ceny przystępne.

POŻYCZKI

500—50.000 udzielamy pożyczek (bez wkładów). Zgłaszać się: Bydgoszcz, Dworcowa 19, Hotel Gastronomia, pokój 4. (7165)

300 zł na I hipotekę za zabezpieczeniem poszukuję. Of. filija „300”. (7161)

RÓŻNE

Weksel wystawiony przeze mnie p. J. Bocheńskim na siedm. dziesiąt zł., płatny 10-go czerwca b. r., z powodu niedostarczenia rzeczy nie wykupują. Rozalja Rezmierowa. (11134)

Pan granatowym ubraniu, który jechał tramwajem o 11 wczoraj prosi o miejsce spotkania. „Pani binoklach”. (11126)

Zagubiony

paszport Wacława Jastrzębskiego urodzonego 16. VIII. 1876 r. wydany przez 15 komisariat Warszawa, unieważniam. (11084)

Poszukuje

koncesji do wyrobów tytoniowych. Adres wskaże filija Dzien. (7174)

MATRYMONIALNE

Pomorzanin przemysłowiec, współwłaściciel poważnego przedsiębiorstwa w Gdyni i Bydgoszczy, kawaler w średnim wieku, pragnie poznać pannę ewtl. wdowę do lat 40, gospodarną, miłej powierzchowności, posiadającą 20 000 posagu w celu usamodzielnienia się w Gdyni. Of. możliwie z fotografią, którą zwracam, skierować do administracji Dz. Bydg. oddział w Gdyni pod „Przeszłość”. 11127

Szwecja pyszni się, że niema złodziei.



naturalnie z wyjątkiem Kreugera, który starczy za cały ich legion.